Środa, 27 maja 1936 – Nr. 74
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI
DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Odezwa komitetu uczczenia dziesięciolecia urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej

W czerwcu 1926 r. profesor Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwukrotnie — z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w Państwie, poświęcając wielkości obowiązku nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu lat przewodzi Polsce człowiek, dla którego wolna i niepodległa ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najściślejszego grona, bojowników o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdem polu działalności Ignacego Mościckiego, jego szlachetność, skromność osobista, umiłowanie prawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został przez naród polski na swego przewodnika.

Każdy rok rządów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Madra polityka zagraniczna, dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczem, zapisana takiemi czynami, jak Chorzów, Mościce, Gdynia, instytut chemiczny, oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalania elementów obrony narodowej, zwiazały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winny naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też, w dniu 3 czerwca 1936 cały kraj winien dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla pierwszego obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd temu, który swym przykładem uczył, jak żyć i pracować dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani, inicjując uroczystości jubileuszowe w dniu 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do podjęcia odpowiedniej akcji we wszystkich ośrodkach Państwa.

Przewodniczący komitetu:
Gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły,
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Członkowie prezydjum komitetu:

Ks. kardynał **Kakowski**
Marszałkowa **Aleksandra Piłsudska**
Gen. dyw. **Felicjan Sławoj-Składkowski**, prezes Rady Ministrów
Aleksander Prystor, marszałek Senatu
Stanisław Car, marszałek Sejmu
Dr. Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności

Prócz tego do komitetu weszli wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu oraz kilkadziesiat osób ze wszystkich sfer społecznych.

Pioruny raziły 13 osób

Tragiczny plon burzy, która szalała nad Toruniem

Wczoraj około godz. 18 rozszalała nad Toruniem **gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem.** Grom uderzał za gromem. Skutki burzy były tragiczne. W 2-ch punktach miasta zostały porażone grupy przechodniów, z których jeden został **zabity.** Uderzenie gromu z śmiertelnym wynikiem nastąpiło na ul. Bema (Chełmińskie Przedmieście), gdzie pod płotem boiska sportowego schroniło się czterech chłopców, cieśla wracający z pracy i kapral.

Grom uderzył **w siekierę,** którą niósł cieśla na ramieniu. Nieszczęśliwy **padł trupem na miejscu,** reszta z tej grupy legła pokotem na ziemię.

Czterej chłopcy ochłonęli i wrócili do domu o własnych siłach, kapral zaś **Apolinary Welke** z 8 dywizjonu artyl. przeciwlotniczej, porażony poważniej, został odwieziony do okręg. szpitala wojskowego, gdzie po energicznych zabiegach dr. Zagierskiego i dr. Koppa wrócił do przytomności. Życiu jego nic nie zagraża pomimo cięższych obrażeń.

Zabitym cieślą okazał się **Pepliński Franciszek,** lat 49, zamieszkały przy ul. św. Jerzego 45. **Osierocił on żonę i czworo małoletnich dzieci.**

Zwłoki nieszczęśliwego zostały odniesione do mieszkania rodziny. Dodać należy, że krótko po wypadku zjawił się kapłan, który leżącego na ziemi cieślę namaścił Olejami św.

Drugie masowe porażenie nastąpiło **pod pomnikiem poległych przy koszarach 63 pp.** Pod znajdujące się tuż obok drzewo schroniło się przed ulewą **czterech uczni szkolnych, jeden mężczyzna cywil i żołnierz drugi żołnierz zaś ukrył się pod samym pomnikiem.**

Nagle grom uderzył w pomnik i drzewo. Cała wymieniona grupa padła momentalnie na ziemię tracąc przytomność.

Przechodząca obok pomnika kobieta, **zawiadomiła** o wypadku wartownię 63 pp., skąd natychmiast zawiadomiono szpital okręgowy a równocześnie kilku żołnierzy biegiem podążyło na miejsce wypadku. Aby przewieźć porażonych chciano zatrzymać przejeżdżający autobus, którego szofer jednak nie chciał stanąć (!). Żołnierze porwali porażonych na ręce, by ich zanieść do szpitala, w tej chwili jednak przejeżdżało wojskowe auto ciężarowe które zabrało obu żołnierzy (jeden z nich nazywa się **Zygmunt Zakolski,** kanonier z 10 pal., przydzielony do Szkoły Podchorążych Artylerji) oraz syna mjr. **Szczurka,** 16-letniego Leszka i odwiozło do okr. szpitala wojskowego, trzech dalszych chłopców zabrało pogotowie do szpitala miejskiego. Ów młody mężczyzna-cywil, lekko porażony odzyskał siły i sam udał się do szpitala.

Nazwiska chłopców są następujące: **Edmund Chrzanowski,** lat 14, uczeń szkoły powszechnej, syn robotnika, zam. przy Drodze Trepowskiej 2-4. **Mieczysław Derebecki**, l. 12, syn kowala, zam. w domu Rzeźni Miejskiej i **Kosobudzki Edm.,** lat 15, syn robotnika, zam. przy ul. Studziennej 7. Po zabiegach, zastosowanych przez dr. Błońską, chłopcy odzyskali przytomność. Pierwsi dwaj zostali zwolnieni, Kosobudzki zaś, odniósłszy **poważniejsze oparzenia,** pozostał w lecznicy.

Ogółem więc porażonych zostało **13 osób,** w tem jedna z wynikiem śmiertelnym.

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt otoczenia kopca na Sowińcu

(o) **Kraków,** 26. 5. (Tel. wł.) Rozstrzygnięty został konkurs na projekt otoczenia kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Rozdzielono cztery nagrody.

Pierwszą w wysokości 8000 zł przyznano pracy **inż. Gutta i inż. Scholtzówny z Warszawy.**

Drugą w wysokości 2500 zł otrzymał **inż. Gardowski** z Warszawy.

Trzecią — 750 zł — **inż. Dziewoński** z Krakowa.

Czwartą — 750 zł — **inż. Jaroszyński** z Warszawy.

Tajemnicza afera celna w Port Saidzie

Kair, 26. 5. (PAT.) Władze celne w Suezie skonfiskowały znalezione przy jednym z podróżnych jadącym z Afryki Wschodniej **koronę złotą i miecz wysadzany drogiemi kamieniami.** Jak przypuszczają, przedmioty te stanowią **klejnoty negusa, zrabowane podczas plondrowania w Addis Abebie.**

Kair, 26. 5. (PAT.) Jak się obecnie wyjaśniło, korona złota i miecz nie zostały skonfiskowane, lecz były formalnie zadeklarowane przez pewnego Włocha, **jako własność prywatna marszałka Badoglio,** mająca być wysłana do Włoch.

Odbudowane śródmieście Niemirowa

spłonęło po raz wtóry

Lwów, 26. 5. (PAT). Dziś w nocy wybuchł wielki pożar w Niemirowie-Mieście. Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością na okoliczne domy i momentalnie ogarnął całe nowo wybudowane śródmieście, które przed dwoma laty uległo zupełnemu zniszczeniu w czasie pożaru.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej wojska i straży, ogień zdołano zlokalizować. Jednakże pożar zniszczył 26 budynków mieszkalnych, spłonął cały rynek, magistrat i szkoła powszechna.

Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Profesor zażył truciznę w oczach słuchaczów

Sensacyjny wynalazek polskiego uczonego

Warszawa 26. 5. (PAT). Wielkie wrażenie w kołach naukowych wywołały **dwa wykłady znakomitego uczonego, dr. Kazimierza Tadeusza Strzyżowskiego,** profesora chemji fizjologicznej, toksykologicznej i farmakologji uniwersytetu w Lozannie w Szwajcarji. Prof. Strzyżowski przybył do Polski na kilka dni zaproszony specjalnie przez wydział farmaceutyczny uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Nasz znakomity rodak wygłosił dwa wykłady, mianowicie w auli uniwersytetu „O cystynie", a następnie w audytorjum farmaceutycznem **„O nowych odtrutkach".**

W czasie drugiego wykładu znakomity uczony **dokonał eksperymentu, który wywołał podziw, a jednocześnie grozę** wśród kilkudziesięciu wybitnych uczonych, oraz kilkuset studentów farmacji, znajdujących się na sali. W chwili, kiedy prof. Strzyżowski mówił o zabójczem działaniu sublimatu, **spożył na oczach wszystkich śmiertelną dawkę tej trucizny.** Następnie w obecności zebranych **przygotował wynalezioną przez siebie odtrutkę i zażywszy ją prowadził w dalszym ciągu wykład.**

Dzieci pomorskie u Pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym na dziedzińcu zamkowym **hołd dzieci szkół powszechnych z Pomorza,** które w liczbie 300 przybyły **z wycieczką** do Warszawy.

Strajk Arabów aż do... uzyskania niepodległości

Zamachy bombowe w Tel-Avivie – Akty sabotażu w całej Palestynie

Jerozolima, 26. 5. (PAT.) Policja w Tel-Avivie wykryła nową **jaczejkę komunistyczną.** 8 osób aresztowano.

Na lotnisku wojskowem w Ramleh, robotnicy arabscy rozpoczęli strajk. Na miejsce ich władze wojskowe **zaangażowały Żydów.**

Dziennik arabski „Islamijah" został zawieszony na 2 tygodnie, za podżeganie do strajku.

Zamachy bombowe dokonywane są co noc. Ludność miasta żyje w ciągłym niepokoju. **Liczne grupy Arabów dokonują najrozmaitszych aktów sabotażu.** Ogłoszony przez Arabów strajk powszechny ogarnia coraz szersze masy.

Pogłoski, jakoby członkowie korpusu konsularnego mieli wystąpić z wspólną demarche u rządu mandatowego, nie znajdują potwierdzenia.

Jerozolima, 26. 5. (PAT.) Komitet narodowy arabski ogłosił dziś nową odezwę, wzywającą **do strajku aż do uzyskania niepodległości Palestyny.**

Wobec niepokoju panującego w Jerozolimie, w czasie nadchodzących świąt Żydzi nie będą zbierać się pod ścianą płaczu.

Jerozolima, 26. 5. (PAT.) Komunikacja telefoniczna z Haifą i Kairem jest nadal przerwana. Linje telefoniczne są przecięte. Grupy uzbrojonych Arabów ukazały się w Palestynie północnej, atakując znienacka podróżnych. Napady te sprawiają wrażenie **zorganizowanej walki partyzanckiej.**

Wyjazd delegacji polskiej
na Międzynarodową Konferencję Policji Kryminalnej

Dn. 23-go b. m. wyjechał do Białogrodu komendant P. P. województwa śląskiego, insp. Żółtaszek Karol, który wraz z inspektorem Nandlerem i nadkom. Płotnichem z Warszawy weźmie udział w Międzynarodowej Konferencji Policji Kryminalnej. Konferencja ta potrwa kilka dni.

Zapas złota wzrósł w ostatniej dekadzie

Warszawa, 26. 5. (PAT.) W drugiej dekadzie maja **zapas złota wzrósł o 9,2 milj. zł.** do 381,6 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 8,8 milj. zł. do 6,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 15,7 milj. zł. do 46,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 9,4 milj. zł. do 1.000,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,65 proc. przekraczając normę statutową o prawie 5 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Rozprawa przeciwko wywrotowcom niemieckim na Śląsku

Rozprawa przeciwko 119 członkom N. S. D. A. B., oskarżonych z art. 97 i 98 K. K., rozpocznie się w dniu 3 czerwca, a nie 2 czerwca jak to mylnie podawały niektóre dzienniki. Rozprawa odbędzie się w sali Sądu Okręgowego w Katowicach pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręg. Zdzisława Arcta.

Już obecnie czynione są przygotowania do rozprawy.

Katastrofa samochodowa łódzkiej wycieczki Rodziny Wojskowej

Łódź, 26. 5. (PAT.) **Autobus wiozący wycieczkę Rodziny Wojskowej** z Łodzi do Tuszyna uległ wypadkowi, **przewracając się w czasie wymijania furmanek chłopskich** na szosie rzgowskiej. Przyczyną wypadku była **nieprzepisowa jazda furmanek** i zły stan drogi w miejscu wypadku.

Ranionych zostało ciężko kilka osób, które przewieziono do szpitala.

31 uczniów zatonęło

Praga 26. 5. (PAT). Podczas wycieczki uczniów szkoły w Rakvicach, **31 uczniów zatonęło przy przeprawie łodzią przez rzekę Dyje** (na Morawach). Na rzece był przybór wody. Przyczyną katastrofy było **pęknięcie łodzi.** Jeden z nauczycieli **uratował z nurtów rzeki 9 chłopców.**

Katastrofa na morzu

Londyn 26. 5. (PAT). Łódź brytyjska **„Picador"** zatonęła wskutek zderzenia się podczas silnej mgły z brytyjskim statkiem cysterną „San Salvador".

20 ludzi załogi „Picadora" zginęło, „San Salvador" silnie uszkodzony podąża do Tyne.

800-lecie miasta Łowicza



Dziewczęta łowickie w swych barwnych strojach w procesji Bożego Ciała

Kiedy będzie zwołana nadzwyczajna sesja Sejmu?

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Jak donosi „Dobry Wieczór", jutro odbędzie się prawdopodobnie **pierwsza Rada Ministrów po nominacji nowego Rządu.**

Na posiedzeniu tem omawiana ma być sprawa **zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.** W kołach politycznych przypuszczają, że Sejm zbierze się **po 3 czerwca,** t. j. po uroczystościach związanych z obchodem jubileuszu 10-lecia sprawowania urzędu przez P. Prezydenta Mościckiego.

W najbliższy piątek zbierze się po raz pierwszy od chwili powołania nowego gabinetu **komitet ekonomiczny ministrów.**

Córka Curie-Skłodowskiej zostanie ministrem?

Paryż 26. 5. (PAT). „Petit Parisien" podaje że **Blum uda się osobiście na sesję Rady Ligi Narodów,** która rozpoczyna się 15 czerwca. Dziennik przewiduje, że **nowy rząd stanie przed Izbą Deputowanych w dniu 11 czerwca** a nie 9, jak pierwotnie przypuszczano.

Sprawa **obsadzenia teki spraw zagranicznych** jest w dalszym ciągu głównym przedmiotem zainteresowania prasy. Szanse Delbos'a zmalały, natomiast coraz częściej wymieniane jest nazwisko **Paul-Boncoura,** a także Chautemps.

„Petit Parisien" i „Le Figaro" wyrażają przypuszczenie, że tekę zdrowia publicznego otrzyma pani Joliot-Curie.

10 zagranicznych ekip
bierze udział w międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie

Warszawa, 26. 5. (PAT.) W Warszawie odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa w sprawie tegorocznych 9-tych międzynarodowych zawodów konnych, które rozpoczną się w dn. 30 bm. i trwać będą do 8 czerwca.

Zawody odbędą się pod protektoratem Pana Prezydenta Mościckiego i honorową prezesurą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

Konferencja prasowa miała na celu zorjentowanie obecnych o specjalnej ważności tegorocznych zawodów, ze względu na liczny udział ekip zagranicznych: **Belgji, Japonji, Jugosławji** oraz jeźdźców **Ameryki, Austrji, Czechosłowacji, Francji, Łotwy, Niemiec i Rumunji.** Tegoroczne konkursy będą więc **generalną próbą dla polskich jeźdźców przed igrzyskami olimpijskiemi.**

O zainteresowaniu tegorocznemi zawodami świadczy choćby ten fakt, że **Polskie Radjo przeprowadzi aż 4 transmisje z przebiegu konkursów.**

Sensacyjna porażka Jędrzejowskiej w Paryżu

Paryż, 26. 5. (PAT.) We wtorek w dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji Jędrzejowska poniosła sensacyjną porażkę z de la Valdene (d'Alvarez) w stosunku 6:2, 5:7, 4:6.

W pierwszym secie Jędrzejowska miała znaczną przewagę i wygrała stosunkowo łatwo 6:2. W drugim secie przy stanie 4:1 dla Jędrzejowskiej **nastąpiło załamanie, spowodowane upałem.** De la Valdene wyrównała, a następnie po zdobyciu jeszcze jednego gema przez Jędrzejowską, uzyskała dalsze trzy gemy, rozstrzygając seta na swoją korzyść. W 3-cim decydującym secie Polka nie stawiała już zupełnie oporu i przegrała 4:6.

Po tem spotkaniu **Jędrzejowska została wyeliminowana bez dalszych rozgrywek o mistrzostwo Francji.**

Przedstawiciele prasy u Papieża

Citta del Vaticano 26. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym papież Pius XI przyjął w sali konsystorskiej na specjalnej audjencji 60 przedstawicieli prasy zagranicznej, w których imieniu 3-ch członków Zarządu Stowarzyszenia Dziennikarzy pp. Hodel (Neue Zuricher Ztg.), Vaucher (Petit Parisien) i **Kociemski (Polska Zbrojna)** — złożyli Ojcu świętemu życzenia z okazji zbliżającej się 79 rocznicy urodzin Piusa XI. Po ceremonji przywitania, Papież, zasiadłszy na tronie, wygłosił do obecnych dziennikarzy dłuższe przemówienie, utrzymane w tonie bardzo serdecznym i przyjaznym.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Po zjeździe legjonistów

Niedzielny zjazd legjonowy i uchwały, które na nim zapadły, będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie nietylko dla rozwoju organizacji legjonowej, ale wywrze również poważny wpływ na całokształt stosunków politycznych w Polsce.

Piszemy dzisiaj o tem obszernie w artykule wstępnym, na tem miejscu natomiast chcemy omówić co o zjeździe pisze prasa stołeczna. Dzienniki obozu legjonowego, a więc **„Gazeta Polska", „Kurjer Poranny", „Polska Zbrojna" i „Expres Poranny",** zamieściły obszerne sprawozdania i omówienia przebiegu obrad, prasa opozycyjna natomiast — jak to było do przewidzenia — stara się zjazd zbagatelizować. Najciekawsze bodaj uwagi na temat zjazdu ogłosił **„Czas":**

> Nie ulega wątpliwości — pisze warszawski organ konserwatystów — że po zgonie Marszałka wkradły się w szeregi legjonowe pewne różnice, nawet pewne tarcia.
>
> O tarciach tych wiedziało społeczeństwo. Ci, którym utrzymanie dorobku politycznego z okresu rządów Marszałka leżało na sercu, myśleli o tem z troską, ci, którym zależało na przekreśleniu tego dorobku, starali się różnice, które wśród legjonistów zaistniały, rozdmuchać i wyolbrzymić.
>
> Niedzielny zjazd uspokoił pierwszych, natomiast rozwiał nadzieje i obrócił w nicość wysiłki drugich. Komendantem naczelnym Zw. Legjonistów obrany został płk. Adam Koc. Wybór ten stanowi gwarancję, że praca Związku Legjonistów pójdzie w kierunku, który przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych został nakreślony, że będzie to praca „bez demagogji, fanaberji i fantazji", praca nacechowana zdrowym rozsądkiem i umiarem, która poprzez konsolidację w szeregach legjonowych dążyć będzie do konsolidacji i zgody ogólnonarodowej.

„Wojsko i pokój"

Bardzo ciekawy odczyt pod tym tytułem wygłosił przed mikrofonem „Polskiego Radja" min. Miedziński. Odczyt ten przedrukowała **„Gazeta Polska",** za nią też powtarzamy końcowy fragment przemówienia, niezwykle obrazowo i trafnie charakteryzujący stosunki, na których opiera się pokój:

> „Dlaczego to wilki i niedźwiedzie wolą atakować i ścigać wielkiego i rączego jelenia, niż do jeża się zabierać? Bo jeż w razie napaści nie patrzy wcale jak wielkie jest zwierzę, które nań napada, ile ma kłów i jak potężne pazury. Zwija się w kłębek, nastawia na wszystkie strony swoje przykre kolce. Napastnik wie, że musiałby sobie straszliwie pysk pokrwawić i długo lizać obolałe łapy, gdyby się na ten kąsek rzucił. Jeż, proszę Państwa, nie szuka gwarancji u niedźwiedzia przed wilkami, ani u wilków przed niedźwiedziem. Jeśli jednak istnieje między nim a drapieżnymi sąsiadami pakt o nieagresji, to właśnie z powodu tych nieprzyjemnych i zawsze gotowych do użycia kolców. Na nich to właśnie jeż opiera swoje bezpieczeństwo, swój pokój. I słusznie.

Polska — pierwsza córa kościoła

Wspaniały przebieg uroczystości częstochowskich, imponujący akt przysięgi młodzieży akademickiej na Jasnej Górze, dał warszawskiemu **„A. B. C."** asumpt do następujących wniosków:

> „Dzisiaj, gdy „pierwsza córa Kościoła" Hiszpanja otacza się dymem palonych kościołów, gdy rozpadła się Austrja, gdy Francja od półtora wieku tkwi w pętach lóż masońskich, Polska ma wszelkie szanse stanięcia na czele katolickiego świata, tak jak Anglja Cromwella, Wilhelma Orańskiego i Hanowerczyków stanęła na czele świata protestanckiego. Ale tego rodzaju hegemonja ducha nie stwarza się sama: trzeba na nią zasłużyć przez napięcie serc i umysłów, przez wniesienie twórczej myśli do skarbca ludzkości.
>
> Oblicze duchowe naszej młodzieży akademickiej pozwala pod tym względem na najżywsza ufność".

Słowa prawdy

Myliłby się każdy, czytając **SŁOWA WODZA NACZELNEGO, GENERAŁA RYDZA-ŚMIGŁEGO,** wypowiedziane w niedzielę na Zjeździe delegatów Legjonistów, że zwrócone były tylko do tych, co w r. 1914 z Józefem Piłsudskim ruszyli w pole.

Dzień niedzielny był, zdaniem naszem, tylko okazją, by **z ust Tego, w którego ręce Józef Piłsudski złożył spuściznę, usłyszał słowa te kraj cały, każdy z nas z osobna i wszyscy społem, i ci z prawa i ci z lewa, i ci wierni i niewierni, i ci, co różnych recept na zbawienie Ojczyzny szukają...** By wszyscy usłyszeli **nie słowa otuchy czy zapowiedzi takich czy innych programów — lecz SŁOWA PRAWDY.** Słowa te od roku już się nam należały.

Żyjemy przecież **w czasach wręcz przełomowych.** W dobie wielkich przemian gospodarczych i społecznych świata, wielkich zawikłań na arenie międzynarodowej. Na zachód i na wschód od nas promieniują wielkie energje, znajdujące ujście w bardzo poważnych czynach. Jesteśmy świadkami olbrzymiego wyścigu pracy na świecie, by powetować szczerby, zadane przez 6-letni kryzys ekonomiczny, by wreszcie poszczególnym państwom dać maximum siły obronnej. Czyżbyśmy mieli pozostawać w tyle za temi działaniami i wysiłkami? Rozdarci i rozbici, pokłóceni i wzajem się zwalczający? Czyżby stracić już miało moc obowiązującą przykazanie Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane już 3-go sierpnia 1914 roku, iż **„cały Naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego“** i Jego ostrzeżenie, że **„poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni“...**

I dlatego też **SŁOWA GENERAŁA RYDZA-ŚMIGŁEGO,** wypowiedziane w niedzielę, są ujawnieniem całej prawdy o obecnej naszej rzeczywistości, by prawda ta dotarła do najdalszych zakątków kraju, do każdego obywatela Państwa, szarpnęła jego sumienie obywatelskie, przemówiła do jego duszy, skłoniła do głębokich przemyśleń.

Ukazał więc gen. Rydz-Śmigły **łańcuch,** jednym końcem przytwierdzony do Polski, który musimy **„przerzucić sobie przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało, aby Polskę podciągnąć wyżej“.**

Ukazał zatem najwyższy cel, jaki mamy przed sobą: **OBRONĘ PAŃSTWA.** Oczywiście obronę nietylko przy pomocy sił zbrojnych, bo przecież nowoczesna myśl wojskowa kształtuje obronę Państwa zapomocą wszystkich sił żywotnych w Państwie, zaprzęga do tej obrony każdego obywatela, każdy zawód, każdy stan, każdą piędź ziemi.

Ale jakże mamy do tego najwyższego celu dojść? Jak go osiągnąć?

Czy możliwe to jest, **gdy jesteśmy społecznie rozbici,** gdy każdy ma inną doktrynę czy metodę, każdy do czego innego dąży, każdy czuje się posiadaczem jedynej recepty na wszystkie bolączki i trudności Państwa? Gdy mamy do czynienia nietylko z **„partyjnictwem“,** z pstrokacizną doktrynerską o kolorach **„białych“** czy **„czerwonych“, „czarnych“, czy „zielonych“,** ale nawet z inflacją tego partyjniczego nastawienia we własnym obozie?

Aby ten najwyższy cel osiągnąć, musimy mieć wyraźnie skrystalizowany ośrodek woli, musimy — jak powiada gen. Śmigły — **„zorganizować kierowaną wolę ludzką“,** musimy się organizacyjnie skupić dokoła **„kierowniczej woli“,** o której już po raz wtóry Naczelny Wódz mówi jako o koniecznym warunku przełamania i przezwyciężenia trudności, piętrzących się po drodze do najwyższego celu; **„Podciągnięcia Polski wyżej“,** tak by **„innym dorównała kroku“** i była Państwem silnem.

I znów musimy tu uczynić ważne zastrzeżenie. Niech nikt nie podsuwa, jakoby **„kierownicza wola“** pozostawała w sprzeczności z zasadą wolnego obywatela w silnem Państwie. Chodzi przecież nie o swobody, a o ich nadużywanie ze szkodą dla Państwa i społeczeństwa. Już przecież Józef Piłsudski w swem przemówieniu, wypowiedzianem 11 stycznia 1920 r. w Lublinie, stwierdził: „Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest mnie wszystko wolno, a drugiemu nic, że swoboda, jeśli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nietylko przy swojem się upierać“. Chodzi o to — co nasza Konstytucja wprowadza w życie, a co nazywamy: **„WOLNY OBYWATEL W SILNEM PAŃSTWIE“.**

O tej **„jednoczącej“, „łączącej“** swobodzie, poddanej jednak **„zorganizowanej woli kierowniczej“,** mówił gen. Śmigły jako o nieodzownym ośrodku, który nas może zbliżyć do najwyższego celu: obrony Polski i wzmocnienia jej.

I dlatego też stanął generał Rydz-Śmigły u boku Prezydenta Rzplitej dla stworzenia ostatnio mianowanego rządu gen. Składkowskiego i dlatego zapowiedział, że **„jeśli trzeba będzie politykować, to ja już będę politykował“,** gdy nasza siła zbrojna zdala od rozgwaru prądów politycznych spełniać będzie swe zadania.

I dlatego też postawił na najwyższym poziomie **„HASŁO OBRONY POLSKI“,** gdyż to stanowi **„drogę, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba.“**

Z ramienia generała Śmigłego czuwać będzie **Adam Koc** nad całością obozu, który ideę Niepodległości wypisał na swym sztandarze. Obóz ten będzie prowadził już nie jako prezes, a jako Komendant Naczelny.

Za łańcuch, który ma **„Polskę podciągnąć wyżej“,** pierwsi chwycą żołnierze Józefa Piłsudskiego. Ale — jak to im przykazał w niedzielę Naczelny Wódz — obok nich muszą stanąć **„wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce“.**

Dzień niedzielny i zapadłe w nim decyzje były — zdaniem naszem — jednym z najważniejszych momentów od zgonu Marszałka Piłsudskiego w życiu Państwa i narodu.

Nie tylko w życiu legjonistów!

Wizyta w Belgradzie

Między Polską i Jugosławją istnieją szczególne podobieństwa

Przechodzimy okres powikłanych sytuacyj politycznych w Europie. Wynikają one w znacznej mierze z **przeżycia się powojennych form w spółpracy narodów.** Nie są to więc przejściowe powikłania, tylko **problemy prowadzące daleko poza dzień dzisiejszy.**

Powszechnie wiadomo, że przygotowują się **d u ż e z m i a n y w d z i e d z i n i e p o l i t y k i m i ę d z y n a r o d o w e j.** Zarówno opinja publiczna, odzwierciadlająca się w publicystyce i przemówieniach parlamentarnych, jak i mężowie stanu Europy uznają konieczność znalezienia nowych zasad i systemów; czy te systemy nazwiemy systemami bezpieczeństwa, czy współpracy — jednakowo określimy ich cel: **stworzenie nowej atmosfery politycznej, umożliwiającej swobodny rozwój życia gospodarczego i kulturalnego narodów europejskich.**

W tym właśnie celu zostały podjęte ostatnio **PODRÓŻE EUROPEJSKICH MĘŻÓW STANU.** W szeregu wizyt międzynarodowych podróże ministrów **polskich** zajęły miejsce ważne i charakterystyczne. Jeżeli bowiem **państwa zachodnio - europejskie zajęte są porządkowaniem gruzów pozostałych po dotychczasowych ustosunkowaniach traktatowych i konferencyjnych, to POLSKA, która sobie stworzyła nowe, żywotne podstawy współżycia z sąsiadami, stawia teraz tylko dalsze kroki na tej drodze konstruktywnej, umacniając nici swych stosunków politycznych z państwami bardziej oddalonemi. W i z y t a m i n i s t r a B e c k a w B e l g r a d z i e** jest więc dalszym ciągiem konsekwentnej polityki zagranicznej, która z jednej strony idzie drogą wytyczoną przez **i n d y w i d u a l n e i n t e r e s y P o l s k i w E u r o p i e,** a z drugiej strony chce uczynić zadość obowiązkom w zakresie inicjatywy międzynarodowej, wynikającym z sytuacji mocarstwowej Polski w sercu Europy.

Podróż ministra Becka jest odpowiedzią na wizytę złożoną Polsce przez nieżyjącego już ministra spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowicza. Od tego czasu sytuacja polityczna w Europie a szczególnie nad Dunajem, uległa dalekoidącym przemianom. Jeżeli jednak chodzi o ogólny stosunek Jugosławji do zagadnień międzynarodowych, to nie uległ on zmianom zasadniczym. Z oświadczenia, złożonego niedawno przez ministra spraw zagranicznych Jugosławji Stojadinowicza, widzimy, że Jugosławja będzie dążyła nadal do utrzymania pokoju w ramach paktu Ligi, starając się podtrzymać i odnowić w Europie współpracę pokojową między narodami przez ożywienie ducha wzajemnego zrozumienia. Jugosławja jest również przepełniona jaknajdalej idącą troską, aby Liga Narodów zdołała przezwyciężyć swój obecny, ciężki kryzys. Można więc przypuszczać, **że rozmowy między ministrami Beckiem i Stojadinowiczem będą się obracały m. in. dokoła zagadnienia ewentualnej reformy Ligi.**

Jeżeli zaś minister jugosłowiański widzi we wzajemnem zrozumieniu narodów podstawowy czynnik współpracy pokojowej, to należy podkreślić, że **m i ę d z y P o l s k ą i J u g o s ł a w j ą i s t n i e j ą s z c z e g ó l n e p o d o b i e ń s t w a,** ułatwiające jaknajdalej idące zrozumienie. Zarówno Polska, jak i Jugosławja, mają za sobą okres długoletnich walk niepodległościowych, oraz samoobronę ludności przed wynarodowieniem. Łączy taksamo oba państwa fakt **niepowetowanej straty ich Budowniczych: Marszałka Piłsudskiego i twórcy Jugosławji króla Aleksandra.** Są to przeżycia dziejowe, sięgające głęboko w ducha narodu i dwa identyczne wstrząsy, wpływające na pogłębienie wzajemnego zrozumienia między Polakami a narodem jugosłowiańskim.

Zbliżenie między Polską i Jugosławją datuje się od przeszło dziesięciu lat. Jest utrwalone traktatami, a instytucje współpracy kulturalnej wypełniają formuły traktatów serdeczną treścią. Stosunki nasze z Jugosławją zostaną teraz pogłębione przez wizytę ministra Becka w Belgradzie.

Doniosły akt połączenia Związku Legionistów z Kołami pułkowemi



Zdjęcie nasze przedstawia uczestników zjazdu. W pierwszym rzędzie (od prawej do lewej) siedzą: premjer gen. Sławoj-Składkowski, Gen. Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, płk. Walery Sławek, płk. Bogusław Miedziński, gen Skwarczyński

Za rozruchy, teror, wystąpienia antypaństwowe, a także za... złodziejstwa i defraudacje

Wyroki na członków Stronnictwa Narodowego

Zestawienia statystyczne wyroków sądowych, wydanych na członków Stronnictwa Narodowego w kwietniu i pierwszej połowie maja r. b. wykazują, że w wyniku 28 rozpraw przeciwko członkom tego stronnictwa 44 osoby skazano łącznie na 38 lat i 2 miesiące więzienia, 20 osób łącznie na 60 miesięcy aresztu i 40 zł. grzywny oraz 9 osób łącznie na 320 zł. grzywny.

Największą spośród 28 rozpraw, zakończonych wyrokiem skazującym był proces o zamachy bombowe w Łodzi. W procesie tym skazano — jak wiadomo — 23 osoby od 1 do 4-ch lat więzienia. Do większych procesów w tym okresie należy również rozprawa kaliska, w wyniku której skazano za wywoływanie rozruchów antysemickich po wsiach 10 osób na kary od 6 do 10 miesięcy więzienia.

Przedmiot rozpraw sądowych przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego stanowiły w pierwszym rzędzie rozruchy antysemickie, teror bojkotowy, rozgłaszanie fałszywych i podburzających wiadomości, wystąpienia antyrządowe, kolportaż nielegalnych ulotek, zniewaga władz, przechowywanie petard wojskowych nielegalnego pochodzenia i broni, czynny opór władzy i t. p. oraz defraudacje pieniędzy społecznych, za co skazano między innemi w Gnieźnie wybitną działaczkę Stronnictwa Annę Witoską.

Skazanie członków Stronnictwa Narodowego

Sąd Okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie skazał 3 członków Stronnictwa Narodowego, Wojciecha Jareckiego na 6 miesięcy więzienia, Edmunda Bencwałka na 6 tygodni aresztu i Marjana Szulczewskiego, prezesa koła Stronnictwa Narodowego w Mokrem na 3 tygodnie aresztu, za czynny opór władzy.

Wspaniała praca KPW na Pomorzu

Trud i poświęcenie przynoszą piękne owoce

Jak już w części naszego wczorajszego nakładu donosiliśmy, w ub. niedzielę odbył się w Toruniu IV walny zjazd delegatów okręgu pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (KPW), zrzeszenia, odgrywającego w organizacji obrony narodowej wielką rolę.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki podajemy, że podczas uroczystości otwarcia zjazdu wygłosili przemówienia powitalne: prezes okręgu inż. **Getler-Girtler,** wiceprezes okręgu komandor **Kłossowski,** płk. **Matzenauer** im. dowódcy O. K. VIII, dyrektor kolei inż. **Dobrzycki,** komendant okręgu Związku Strzeleck. **mjr. Korczewski, mgr. Kosmowski** im. „Rodziny Kolejowej" i Związku Prawników i Ekonomistów Kolej., **poseł Matusiak** w im. własnem i Zarządu Okr. Zjednoczenia Kolejowców Polskich oraz p. **Gaca** im. Zarządu Okręg. Związku Urzędników Kolej. Podajemy również w uzupełnieniu listę nowowybranych władz okręgu KPW i obszerniejszy opis niezwykle owocnej i wszechstronnej działalności tej organizacji.

Skład personalny władz KPW na nowy okres pracy przedstawia się jak następuje:

I. Zarząd:

Prezes inż. Getler-Girtler wicedyrektor PKP.

Członkowie Zarządu: 1) Jerzy Kłossowski, nacz. Biura Personalnego, 2) mgr. Franciszek Matejski, zast. nacz. Biura Finans., 3) Zygmunt Cwenarski, zast. nacz. Biura Personalnego, 4) Jan Brzeziński, kier. działu, 5) Stanisław Mroszczak, kier. działu, 6) Witold Goyrzewski, starszy referendarz, 7) Paweł Ciechanowski, st. zawiadowca odcinka drog., 8) Bronisław Przybylski, st. asesor, 9) mgr. Faściszewski Antoni, kier. działu, 10) Aleksander Sierański, prac. kontraktowy, 11) inż. Stefan Kolarzowski, kier. działu, 12) Franciszek Pozorski, st. asesor, 13) Aleksander Kwaśniewski, st. asesor.

II. Komisja Rewizyjna:

Stanisław Żmurko, naczelnik Biura Finans., Stanisław Stanowski, kier. działu, Wojciech Torbiński, kier. Kasy Dyrekcyjnej.

III. Sąd Koleżeński:

Mgr. Kazimierz Gostkowski, kier. działu, inż. Witold Gintyłło, nacz. Oddziału Mechan., inż. Neumann, nacz. Oddziału Mechan., Hieronim Dewiński, kier. działu, poseł Stefan Matusiak.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu KPW za czas od 1 lipca 1934 do 24 maja 1936 zostało wydane drukiem w formie broszury, bogato ilustrowanej, obejmującej 103 stronnice.

Poza obszernym materjałem statystycznym, dotyczącym prac sekretarjatu i działu organizacyjnego, sprawozdanie zawiera ciekawe dane z dziedziny realizacji celów i zadań KPW.

Działalność realizacyjna KPW ujęta jest w trzy referaty: **wyszkolenia, wychowania fizycznego i kulturalno-oświatowy.**

WYSZKOLENIE.

Referat wyszkolenia obejmuje: szkolenie wojskowo-kolejowe, fachowo-ruchowe, ogólne PW, strzelectwo, krótkofalarstwo i hodowlę gołębi pocztowych.

WYCHOWANIE FIZYCZNE.

W tym dziale pracy zorganizowano Klub Sportowy KPW Pomorzanin jako klub okręgowy i Klub Sportowy KPW Bydgoszcz. W stadjum organiazcji jest klub w Tczewie i Gdyni. Znacznem zainteresowaniem cieszą się zawody międzyogniskowe, okręgowe i główne KPW. Największy rozwój wykazały gry sportowe. Sport kolarski znalazł szczególną opiekę ze względu na jego ważność jako czynnika Przysposob. Wojskowego. Państwową Odznakę Sportową zdobyło w 1935 r. 2886 członków.

DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY.

Chlubą okręgu pomorskiego KPW jest dział kulturalno-oświatowy, tworzący naprawdę niepoślednie wartości. W dział ten zarząd okręgowy włożył dużo trudu i poświęcenia. Obejmuje on lwią część sprawozdania.

Prace kulturalno-oświatowe są środkiem służącym do wychowania członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego na obywateli świadomych swych praw i ciążących na nich z tego tytułu obowiązków. W tym celu rozwija i podnosi się 1) głębokie uczucie dla dzieła odzyskania niepodległości, 2) uczucie dumy i odpowiedzialności obywatela Rzeczypospolitej, 3) umiłowanie państwa polskiego i polskiej tradycji historycznej, 4) poszanowanie dla istniejącego ustroju, obowiązujących praw, instytucyj i urządzeń państwowych, oraz gotowość do karnego stosowania się do rozporządzeń władz, 5) zdolność do współpracy, ofiarności i zbiorowych wysiłków, znajomość praw obywatelskich i ofiarne wypełnianie obowiązków obywatelskich.

Dla osiągnięcia powyższego celu, KPW stosuje następujące sposoby realizacji: 1) rozmowy oświatowe przygodne, 2) wykłady oświatowe i pogadanki, 3) czytania zbiorowe, 4) obchody narodowe natury ogólnopolskiej i lokalnej, 5) przedstawienia teatrów zawod., 6) wiece oświatowe i zebrania, 7) walkę z chamstwem, 8) wędrówki drużyn oświatowych, 9) zabawy i wieczornice oświatowe, 10) teatry amatorskie, 11) chóry, 12) orkiestry, 13) gazetę mówioną, 14) radjo, 15) bibljotekę, 16) wydawnictwa oświatowe, 17) prace amatorskie, 18) kursy oświatowe, 19) kursy samokształceniowe, 20) wycieczki.

Element instruktorski składa się z ruchliwych i bardziej wyrobionych członków KPW, którzy poza służbowemi zajęciami poświęcają swój czas pracy społecznej.

DOM KPW IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W GDYNI.

Widomym znakiem prężności organizacyjnej pomorskiego KPW jest wspaniały czteropiętrowy dom, wybudowany w Gdyni. W domu tym ogniskuje się praca KPW w Gdyni. Tam też członkowie wraz z rodzinami mogą znaleźć tani nocleg.

Wielka pielgrzymka młodzieży akademickiej na Jasną Górę



Zdjęcie nasze przedstawia fragment procesji z cudownym obrazem Matki Boskiej.

Kiepura śpiewać będzie na dziedzińcu wawelskim

W Wiedniu śpiewał na... ulicy

Na zaproszenie prezydenta miasta Krakowa **dr. Kaplickiego** wysłane do **Jana Kiepury,** nadeszło pismo od znakomitego śpiewaka, zawiadujące o przybyciu jego **około 20 czerwca** do Krakowa, gdzie **wystąpi na królewskim dziedzińcu Zamku Wawelskiego z koncertem na cele budowy Muzeum Narodowego.** Koncert ten mieścić się będzie w ramach programu „Dni Krakowa".

Ostatnio Kiepura wystąpił **w Operze wiedeńskiej** w „Cyganerji" i „Tocse". Jak zwykle, owacjom nie było końca. Po przedstawieniu artysta swoim zwyczajem **na ulicy śpiewał przed gmachem opery** dla tłumnie zebranej tam publiczności. Policja wskutek zbiegowiska tylko z trudem zdołała utrzymać porządek uliczny.

Czesi zabronili angażowania polskich artystów

Od dłuższego czasu pomiędzy Polską i Czechosłowacją panują nienormalne stosunki w dziedzinie wymiany t. zw. żywej twórczości artystycznej. Jak wiadomo, wymiana artystów pomiędzy poszczególnemi państwami istnieje na zasadach t. zw. wzajemności i normowana jest przez odpowiednie komisje.

Władze czeskie, jak również związki artystów i dyrektorów scen widowiskowych zabroniły czeskim przedsiębiorstwom rozrywkowym angażowania artystów polskich. Zarządzenie to spowodowało odpowiednie ustosunkowanie się i polskich związków artystów i dyrektorów widowiskowych, które wydały odpowiednie zarządzenia nieangażowania artystów czeskich.

Na Fundusz Obrony Narodowej

(cj) Na posiedzeniu Związku Ziemian w miesiącu marcu br. inż. R. Stodolski z Gródek zaproponował zebranym rolnikom, **aby opodatkowali się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.** Jako pierwszy inż. St. zadeklarował 1. 5. br. 50 centnarów żyta, apelując do rolników powiatu, by również dobrowolnie opodatkowali się na ten cel po 2 funty żyta z morgi użytków i równowartość tego wpłacali corocznie w dniu 1. 10. do K. K. O. miasta Działdowa.

Związek Nauczycielski pow. działd. zamiast wieńca złożył kwotę 30 zł. — na F. O. N., uznając ze swej strony ten sposób uczczenia I rocznicy zgonu Wielkiego Marszałka za najlepszy i zarazem najrealniejszy.

Pozatem z tej samej okazji zainicjowali obywatele notarjusz Wyrwicz z Działdowa i dzierż. domin. Skąpski z Wielkiego Łęcka, łańcuch składek na ten sam cel. Początek zatem już zrobiono.

Oby patrjotyczny i doniosły przykład zacnych obywateli zyskał na terenie powiatu działdowskiego jaknajliczniejszych naśladowców.

Pociąg popularny z Torunia i Bydgoszczy nad morze

W związku z wczorajszą naszą notatką w sprawie pociągów popularnych nad morze, P. B. P. „Orbis" komunikuje nam, że **pociąg taki na Zielone Święta odejdzie i z Torunia oraz Bydgoszczy.**

Odjazd pociągu nastąpi **dnia 30 bm.** w godzinach wieczornych, a przyjazd do Gdyni 31 bm. około godz. 4 rano.

Zasłużona kara za czarną robotę niemiecką

(cj) Inspektor Szkolny z Nowegomiasta ukarał w tych dniach Emmę Samselówne z Krasnołąki, Frycza Wondzińskiego z Skurpia i Lisbet Domanowską z Pierławki, po zł. 100 — z zamianą na 5 dni aresztu za nielegalne nauczanie języka niemieckiego pod pretekstem udzielania nauki religji ewangel. na terenie pow. działdowskiego. Ukaranych schwytano in flagranti, jakkolwiek proceder ten mieli uprawiać już oddawna.

OKRUCHY KULTURALNE.

Denar Bolesława Chrobrego

Ciekawy okaz numizmatyczny odkryto w Poznaniu — Twórczy umysł badacza odtwarza wypadki z przed tysiąca lat

Podczas porządkowania **zbiorów numizmatycznych Muzeum Wielkopolskiego** poddano szczegółowym badaniom m. in. **skarb siekańcowy,** znaleziony przed 30 laty w **Kinnie pod Mogilnem,** o którym dyrektor gabinetu numizmatycznego w Berlinie prof. Menadier wydał w 1902 roku publikację. W tych dniach sekretarka prof. dr. Zakrzewskiego, p. H. Cichorzewska, znalazła wśród złomków monet z Kinna **6 cząstek pieniądza o niezwykłym wyglądzie,** z których udało się zestawić **cały denar Bolesława Chrobrego.** Na stronie głównej tej monety znajduje się **ptak,** a na stronie odwrotnej **trzylinjowy krzyż z półkolem i kulką** w każdym jego kącie. Na obu stronach znajduje się napis **„Princes Polonie".** Denar ten, zresztą **bardzo rzadki,** jest **najdawniejszym rodzimym dokumentem,** na którym występuje **nazwa Polski.**

Charakterystycznem jest, że moneta posiada ponadto **napis w otoku „Vladuo Ux",** czyli po dopełnieniu niedobitych liter **„Vladuoi Dux".**

Na temat tego znaleziska wygłosił w środę 13 bm. w Pałacu Działyńskich, na posiedzeniu Tow. Numizmatycznego, obszerny referat p. **prof. dr. Zakrzewski.** Prelegent zwrócił uwagę na **niezwykłą okoliczność,** że do wybicia strony z ptakiem użyto tego samego stempla, którym posługiwano się zawsze do bicia zwykłych denarów typu Princes Polonie i złączono go z **nieznanym dotąd tłokiem ks. Władywoja.**

Wobec tego zachodzi pytanie — mówił prof. Zakrzewski — w jakich okolicznościach pieniądz ten mógł powstać. Historja **poucza nas, że Czesi, sprzykrzywszy sobie** nieszczęśliwe rządy Bolesława II (Rudego), ofiarowali berło księciu Władywojowi, pochodzącemu prawdopodobnie również z rodu Przemyślidów, który naówczas przebywał na dworze Chrobrego. Książę ten przybył **w lipcu 1002 do Pragi,** gdzie zmarł po kilku miesiącach panowania.

Jest rzeczą niewątpliwą, że **nowoodkryty denar odnosić się musi do tych właśnie wypadków.** Kandydatura Władywoja była bowiem Chrobremu na rękę. Chcąc więc zaznaczyć swą zgodę oraz zwierzchowność nad protegowanym, wręczył mu tłok przestarzały, ale o wielce charakterystycznym napisie, do własnego użytku. Z tego wynika, że **denar nasz opuścił mennicę praską w r. 1002.**

Niepospolita wartość naukowa monety polega na tem, że rzuca ona światło na politykę Chrobrego wobec Czech, specjalnie na jego udział w sprawie objęcia rządów w tym kraju przez Władywoja. Pozwala nam zarazem ustalić czas bicia tak ważnego zabytku, jak **Princes Polonie.** Twierdzono wprawdzie już dawniej, że denar ten powstać musiał na początku panowania naszego wielkiego króla, lecz nie miano na to dowodu. Dopiero **nowe odkrycie** usuwa **wszelką wątpliwość.**

Uczmy się latać

Dlaczego należy rozbudować szybownictwo

Szybownictwo czyli lotnictwo bezsilnikowe jest najpiękniejszym sportem, który powinien być otoczony opieką całego społeczeństwa.

Szybownictwo jest najtańszym środkiem wyszkolenia pilotów, jest elementarzem pilotażu. Piloci szybowcowi uzyskują warunki, wymagane do wyszkolenia się w pilotowaniu na płatowcach z silnikami. Z grona wyszkolonych pilotów lotnictwa silnikowego najzdolniejsi i najzdrowsi przejdą do lotnictwa wojskowego, jako rycerze przestworza, będąc ostoją bezpieczeństwa napowietrznego.

Rozbudowa szybownictwa, to przyszłość floty powietrznej danego narodu. Rozbudowa przemysłu lotniczego winna nastąpić wysiłkiem całego społeczeństwa, bowiem dzięki zwiększeniu liczby latających, zwiększy się ilość sprzętu lotniczego, a w następstwie liczne wytwórnie płatowców i silników, zatrudnią obsługę i przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia. Uprzytomnijmy sobie, że dla lotnictwa pracują nieomal wszystkie rzemiosła, kopalnie, huty, rafinerje i rolnictwo.

Zapisujmy się na członków L. O. P. P., organizujmy imprezy dochodowe na cele szybownictwa, składajmy ofiary na wyszkolenie pilotów szybowcowych, myślemy o jednym celu, stworzenia **potęgi lotniczej.** Hasło **„uczmy się latać"** powinno być gwiazdą przewodnią każdej myśli Polaka i impulsem **serca, bijącego po polsku.**

Ślub pod gradem kul „dum-dum"

Małżeństwo prasowe. — Ceremonja ślubna wśród rabujących tłumów. — Przypadkowe spotkania na trzech kontynentach. — Nareszcie sami.

Cała prasa europejska w sprawozdaniach z Abisynji podała ostatnio krótką wzmiankę, że podczas, gdy bandy rozwydrzonych żołnierzy łupiły Addis - Abebę, gdy trzeszczały karabiny maszynowe i padały kule „dum-dum" — w ambasadzie angielskiej odbył się ślub dziennikarza angielskiego, Steera z dziennikarką francuską Herrero. Losy, które gnały młodych sprawozdawców wielkich dzienników przez trzy kontynenty, zostały romantycznie rozwiązane w stolicy cesarstwa Negusa Negesti.

KRÓTKIE „TAK", PRZYGŁUSZONE TERKOTANIEM KARABINU MASZYNOWEGO.

— „Tak!" — powiedziała panna Małgorzata Herrero, gdy kapelan ambasady angielskiej w Addis Abebie zwrócił się do niej z pytaniem, czy „ma dobrą a nieprzymuszoną wolę wziąć sobie za małżonka" p. Jerzego Steera, specjalnego wysłannika „Times'a" na arenę walk włosko-abisyńskich.

Lecz nikt nie usłyszał tego krótkiego, a jednak bardzo ważnego słówka „tak", padającego z koralowych ust młodej dziennikarki francuskiej, ponieważ w tej samej chwili, ustawione przed ambasadą karabiny maszynowe rozpoczęły ogień w kierunku grupy bandytów, którzy rozpoczynali atak na gmach ambasady. Wobec czego, Małgorzata musiała jeszcze raz powtórzyć, krzycząc z całych sił: „Tak, tak, tak, ja go chcę, tego Jerzego Steera!" Kiedy zakończono tę niezwykłą ceremonję ślubną, gdzie miast organów, czy chóru, akompanjament stanowił trzask śmiercionośnych karabinów, wszyscy zgromadzeni uczestnicy uroczystości, zaintrygowani nagłością zaślubin, zasypali państwo młodych gradem pytań, chcąc poznać historję ich miłości.

Dziennikarska para, zaiste, w niesamowitych okolicznościach została złączona węzłem małżeńskim, lecz te warunki w zupełności odpowiadały poprzednim awanturniczym przeżyciom. Zapytani, dlaczego pobrali się właśnie teraz, gdy bandy abisyńskie napastują schroniska Europejczyków, i gdy ci, dla własnego bezpieczeństwa skazani są na więzienie w ambasadzie, państwo młodzi oświadczyli, że w okresie działań wojennych nie mieli czasu na ślub, bo tak jedno, jak i drugie, musiało zdobywać najnowsze wiadomości z frontu dla swych dzienników. Dzięki temu „aresztowi prewencyjnemu" goście weselni usłyszeli historję współzawodnictwa i znajomości dwojga młodych. A znajomość ta nie rozwijała się, ani w saloniku, pod czujnem okiem mamy, ani w biurze, ani na boisku, ani na dancingu. Trochę inne miała tło!

PIERWSZE SPOTKANIE.

Ci dwoje — „łowcy sensacyj", wzdłuż i wszerz przemierzający świat dla zdobycia sensacyjnych wiadomości, spotkali się po raz pierwszy w Mandżurji, wkrótce przed rozpoczęciem ofensywy japońskiej.

W owym czasie, Jerzy Steer przybył do Charbina, a dowiedziawszy się, że oddziały japońskie wyruszyły wgłąb Mandżurji, postanowił zdobyć jakiś wehikuł, by udać się wślad za wojskiem. Po żmudnych poszukiwaniach wynalazł nareszcie jakiegoś rozklekotanego Forda, którego właściciel, po długich targach zgodził mu się wypożyczyć. W czasie tych poszukiwań dziennikarz kilka razy spotkał w garażach jakąś młodą osóbkę, która również chciała wynająć auto, jednakże wysiłki jej były bezskuteczne. Steer niebardzo zdziwił się, widząc, w chwili, gdy zadowolony siadał w auto, że owa nieznajoma biegnie do niego. Z galanterją, wrodzoną Anglikom, młody dziennikarz zaczekał na biegnącą, i nieproszony jeszcze o nic, zaproponował swoje usługi. Panienka chętnie oświadczyła gotowość korzystania z nich i poprosiła Anglika, by zabrał ją z sobą na front. Steer, przypuszczając, że młoda dama jest conajmniej miljonerką, pragnącą przygód w nieznanym kraju, chętnie zgodził się zabrać panienkę ze sobą, tembardziej, że nie uśmiechała mu się samotna podróż przez stepy mongolskie.

Wszystko byłoby dobre, gdyby owa młoda osóbka nie poczuwała się do zadośćuczynienia konwenansom, i gdyby nie wyznała kim jest. Sądziła zresztą, że Anglik, widząc jej usiłowania dostania się na front, domyślił się w jakim charakterze tam jedzie. Ona przecież odrazu poznała w nim kolegę po fachu. Zachwycona zaś rycerskością Steera, okazaną jej, wyznała mu, że jest bardzo zdziwiona, no i oczarowana zachowaniem się „drogiego kolegi"; potem zaczęła mu opowiadać o dzienniku, który ją wysłał do Azji. Wówczas dopiero Anglik zrozumiał, że owa Małgorzata Herrero, którą brał za ekscentryczną miljonerkę, — jest dziennikarką. I „drogi kolega" zmienił postępowanie. Natychmiast zatrzymał auto, otworzył drzwiczki i pomógł koleżance wysiąść. A gdy oddalił się o parę metrów, obejrzał się na zamienioną ze zdziwienia w słup soli, koleżankę, roześmiał się, zagrał na nosie i... pokazał jej język.

Nie przypuszczał, że los spłata mu figla, i że kiedyś spotka jeszcze tak spostponowaną przez siebie koleżankę.

DRUGIE SPOTKANIE.

Wkrótce przed wybuchem „zatargu" włosko-abisyńskiego, Steer przyjechał do Rzymu, aby za wszelką cenę dostać się do Mussoliniego i przeprowadzić z nim wywiad. Zdawał sobie doskonale sprawę, że każde słowo, wypowiedziane w tym czasie przez Il Duce o kwestji włosko-abisyńskiej, może mieć historyczne znaczenie, i już widział w marzeniu, jak dziesiątki tysięcy Anglików, czytających „Times'a", z uznaniem dla jego zdolności, czytają „Nasz specjalny wysłannik Jerzy Steer, przyjęty przez Mussoliniego, pierwszy dowiedział się, że..."

Lecz marzenia jego zostały zupełnie zdruzgotane, właśnie wtedy, gdy już się wydawał być blisko nich! Udało mu się bowiem dotrzeć do Palazzo Venetia i już nawet miał wyznaczoną godzinę audjencji. Wzruszony Steer siedział w poczekalni i zastanawiał się w jaki sposób wyciągnąć od Duce jak najwięcej wiadomości, gdy nagle otworzyły się drzwi od pracowni Mussoliniego i ukazała się w nich młoda, zadowolona, roześmiana, elegancka dama. Steer spojrzał na nią z zainteresowaniem i... osłupiał, bo poznał w niej koleżankę z Charbina! Małgorzata Herrero również go poznała i odpłacając „drogiemu koledze" — pięknem za nadobne, również pokazała mu język, oraz stosownie do ceremonjału z przed kilku lat... zagrała na nosie.

TRZECIE SPOTKANIE.

Po raz trzeci los zetknął oboje młodych dziennikarzy w Afryce Wschodniej.

Oboje mieszkali w Asmarze, w tym samym hotelu, nawet na tem samem piętrze, tak, że w ciągu dnia zmuszeni byli spotykać się niezliczoną ilość razy, jednakże nie odzywali się do siebie zupełnie. Przecież przeżycia w Mandżurji i Rzymie nie łączyły ich wcale...

Pewnego dnia, Steer zauważył, że jego współzawodniczka organizuje karawanę. Zaintrygowany tem, dowiedział się od służby hotelowej, że młoda dziennikarka wybiera się do Dessje. Tego samego dnia, Steer z wiarogodnych źródeł dowiedział się, że właśnie Dessje będzie celem najbliższego bombardowania lotniczego. Wówczas, z wielką coprawda niechęcią, zdecydował się zamienić parę słów ze znienawidzoną konkurentką i ostrzegł ją przed grożącem niebezpieczeństwem. Jednak p. Małgorzata inaczej zrozumiała jego nagłą troskliwość, i gdy radził jej, by wstrzymała się z wyjazdem do Dessje, odpowiedziała mu: „Ach, pan prawdopodobnie również się tam wybiera, i boi się, żebym go nie ubiegła?"

Tej samej nocy Małgorzata Herrero opuściła Asmarę.

A w panu Jerzym znowu obudził się gentelman. Zaczął sobie wyrzucać, że puścił młodą kobietę bez opieki na pustynię, pełną niebezpieczeństw ze strony lotników włoskich, nawymyślał sobie serdecznie i... ruszył w skalista putynię, w ślad za gorliwą dziennikarką. W końcu, po kilkunastu godzinach uciążliwego pościgu, Steer spotkał koleżankę zupełnie samą na skalistem pustkowiu, w dodatku zranioną dość poważnie w prawe ramię.

Młody Anglik, z wprawą godną prawdziwego Samarytanina, zajął się opatrunkiem zranionego ramienia. Wyciągnął z plecaka bandaże, jodynę i zabrał się do dzieła. Panna Małgorzata przemęczona i wyczerpana przygodami i raną zaczęła rzewnie płakać. Potrochu z bólu w ramieniu, potrochu ze wściekłości, że nie udało jej się dokończyć wyprawy, potrochu, zpowodu ciągłych samotnych podróży po świecie, no i co najdziwniejsze, spowodu... młodego mężczyzny, który pospieszył jej z ratunkiem. Trzeba przyznać, że ostatecznie miała dość dużo powodów do płaczu, i chyba nikogo to nie zdziwi, że Anglik, czuły na niedolę bliźnich, a zwłaszcza kobiet... zaczął ją czule pocieszać.

NARESZCIE SAMI... PRZY REMINGTONACH.

„Cóż mi wreszcie pozostało robić w takich okolicznościach" — zwierzał się młody małżonek gościom zaproszonym na ceremonję ślubną. „Teraz jesteśmy już małżeństwem, i uważam, że to najlepszy sposób unieszkodliwienia naszego współzawodnictwa". Oczywiście, goście przyznali mu rację.

Ponieważ młodzi państwo Steerowie nie chcieli zrezygnować z podróży poślubnej, mimo, że oboje tyle napodróżowali się, postanowili odbyć choćby namiastkę podróży, która swoją oryginalnością miała zastąpić czas trwania prawdziwej podróży poślubnej. Wsiedli więc do karety i pod gradem kul Abisyńczyków, przy dźwiękach potężnych detonacyj i iluminacji spowodowanej przez pożary, okrążyli ogród ambasady angielskiej, narażając się na przestrzeni tych kilkuset metrów na gwałtowną śmierć z ręki rozwydrzonych żołdaków.

A gdy wreszcie, po tym wyczynie młodej pary, rozeszli się goście weselni i młodzi zostali sami w małym pokoiku, wówczas... każde z nich usiadło przy małym Remingtonie, by napisać historję swych romantycznych zaślubin.

Trzeba jednakże zaznaczyć, że twarze ich promieniały wielkiem szczęściem.

Kapłani buddyjscy w maskach gazowych



W wielkich ćwiczeniach obrony przeciwgazowej w Tokjo wzięli udział także kapłani buddyjscy

Majowy miljon

Dzień 25 maja r. b. pozostanie w pamięci szeregu osób. Już od ósmej rano cała Polska zgromadzona przy głośnikach radjowych oczekiwała wyniku ciągnienia ostatniego dnia czwartej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej.

Ponieważ antena była zajęta, dopiero o pół do dziewiątej rozległ się głos w mikrofonie z Generalnej Dyrekcji Loterji.

— Główna wygrana w kwocie miljona złotych padła na numer . . .

Miljony ludzi czekało z zapartym oddechem.

— . . . 66.958.

— Gdzie? kto? jak?

Oczekiwanie wygranej przemieniło się w ciekawość. Wkrótce jednak już było wiadomo, że szczęśliwy numer padł na los zakupiony w warszawskiej kolekturze, a wybrańcy fortuny — sami warszawianie.

Zjawili się wkrótce w biurach Loterji, szczęśliwi i uśmiechnięci. Nie taili swoich nazwisk, bo — jak twierdzili — i tak się wszyscy dowiedzą, a zresztą nie ma czego ukrywać.

Połówkę tego miljona wraz z kilkoma przyjaciółmi posiadał p. Władysław Jankowski, urzędnik prywatny, poważny pan w sile wieku, który spokojnie i rzeczowo podjął okrągłą sumę 400.000 zł.

Jedną ćwiartkę posiadała młoda i bardzo przystojna osóbka, żona inżyniera, pani Wanda Jezierska. Mąż w tej chwili na ćwiczeniach wojskowych, ale rezolutna pani Wanda, sama sobie doskonale dała radę z inkasowaniem pieniędzy i umieszczeniem ich w banku.

Ostatnią ćwiartkę miał młody urzędnik państwowy, pan Jan Wesołowski. Ćwiartkę tę nabył do spółki ze swymi kolegami i w ich imieniu, wesoły i beztroski, podjął 200.000 zł. Poszło mu to łatwo, gdyż, jako kasjer, przyzwyczajony jest do wielkich sum. Oczywiście spora część tej gotówki — to jego własne dziś pieniądze.

Ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji 18 czerwca.

Lusterko kieszonkowe uratowało im życie

Przygoda na jachcie

James Willis i przyjaciel jego Jerzy Trench, obaj z San Francisco, już od sześciu dni płynęli na pokładzie **małego jachtu motorowego,** zdani **na łaskę fal.** Motor popsuł się i w żaden sposób nie można było uskutecznić naprawy. Radjowej stacji nadawczej nie posiadali, a prąd morski, na łasce którego się znajdowali, był wysoce niekorzystny i unosił jacht coraz dalej od wybrzeża amerykańskiego na pustynię wodną Pacyfiku, w okolice, do których rzadko kiedy zaglądają inne statki. Na szczęście znajdował się na jachcie dostateczny zapas żywności i wody, który przy pewnych ograniczeniach mógł starczyć na kilka dni. Pozatem jednak sytuacja przedstawiała się **rozpaczliwie,** zwłaszcza że na pokładzie jachtu nie było **żadnych urządzeń sygnalizacyjnych** i zachodziła obawa, że inne statki wogóle nie dostrzegą małego jachtu.

W południe szóstego dnia pojawił się istotnie **statek na widnokręgu.** Ale jak zwrócić jego uwagę? W jaki sposób dać znać o sobie.

W tem przypomniał sobie Willis **o małem lusterku kieszonkowem.** Odszukał je natychmiast i począł dawać niem znaki statkowi. Istotnie, na statku **zauważono lśniąty punkt na morzu** i pospieszono obu zrozpaczonym już rozbitkom **z pomocą.** Uratowało ich **lusterko kieszonkowe i — słońce.**

Okręty za kakao

Brazylja zaczyna rozbudowywać swą flotę w szybszem niż dotychczas tempie. Zaległości, które jeszcze sięgają r. 1934, mają być obecnie odrobione. Rząd brazylijski zawarł umowę z włoską stocznią „Cantieri Riuniti Italiani" na dostawę 6 łodzi podwodnych o wyporności 50 tonn, 1 transportowca a 5000 tonn, oraz 2 lekkich krążowników. Inna stocznia włoska otrzymała zamówienie na 10 torpedowców. Jednorazowe zamówienie, obejmujące naraz tyle jednostek, jest rzadkością i normalnie wymagałoby olbrzymich kredytów. W tym wypadku jednak obeszło się bez pieniędzy. Brazylja płaci za okręty kawą, kakao, bawełną, rumem i innemi towarami kolonjalnemi.

NA OSTRZU JĘZYKA.

Tempora mutantur

**Kiedyś żydzi narzekali
na hitlerję i Hitlera,
teraz Hitler — to drobnostka — —
nowa gnębi ich cholera.**

**Kiedyś żydów bili w kraju,
co faszyzmem bardzo słynie,
teraz tam już ich nie b i j ą, —
zato g r z m o c ą w... Palestynie!**

**Kiedyś rwetes podnosili,
bojąc się germano-draba,
teraz modlą się gorąco:
broń nas, Jahwe, od... Araba!**

Sep.

O. SOYKA

Sensacyjna „Akta T” powieść kryminalna

26)

— Wybacz, jeśli zwrócę ci uwagę na jedną okoliczność. Zgodnie z twojem życzeniem powstrzymuję się od kombinacyj, ale przecież nie jest wykluczone, że spadkobierczyni okaże się niegodną dziedzictwa. Przecież mogła popełnić jakiś czyn dyskwalifikujący ją. Kodeks taką okoliczność przewiduje, prawda? Otóż wystawmy sobie, że popełniła ona taki czyn i testament zawiera passus, na mocy którego okazuje się, że Trost wybacza jej coś, co szczerze mówiąc, zasługuje na nazwę grubej niewdzięczności wobec ojca. Czy i w takim razie dokument ten nie miałby dla nikogo wartośi?

— Gadasz, jak urodzony prawnik! Moje uznanie — zauważył Tomaszewski. Przez chwilę palił w milczeniu i naraz zapytał: — Jakie żądania stawia posiadacz testamentu w liście do pani Ilki?

— Pieniądze mają być złożone w jeden pakiet w banknotach pięćdziesięciozłotowych.

— No tak, to zrozumiałe. Chodzi mu o to, żeby trudniej było skontrolować numery banknotów. Gdyby mu wręczono same pięćsetzłotówki, niełatwo byłoby je wydać.

— Przypuszczalnie o to mu chodziło. Pakiet ten ma nabywca trzymać pod prawem ramieniem i dziś o godzinie siedemnastej spacerować po ulicy Piekarskiej na Woli naprzeciwko fabryki żarówek. Ktoś się do niego zgłosi.

— Aha, w takim razie ten pakiet z pięćdziesięciozłotówkami ma jeszcze jeden cel. Pod prawem ramieniem.... czyli, że moja prawica ma być skrępowana w ruchach. Tak, o siedemnastej, powiadasz? O tej porze jest jeszcze dość jasno, żeby sprawdzić, czy banknoty są prawdziwe, a dokument autentyczny. Propozycja odrzucona z powodu niemożności wykonania!

— Jakiej znów niemożności?

— Takiej, że piękna pani Ilka niewątpliwie pokazała list nietylko tobie, ale i dwudziestu innym osobom! Dziś o siedemnastej będzie na Piekarskiej prawdziwy deptak. Spodziewam się przynajmniej setki ciekawych! Czy można się skomunikować z tym jegomościem, celem postawienia mu kontrpropozycyj?

— Można. — Horyński wyciągnął z kieszeni skrawek papieru i położył go przed Tomaszewskim na stole. — Jegomościa tego, czy też tę panią można złapać pod tym numerem telefonu. Tak przynajmniej podane było w liście. Oczywiście, zanotowałem sobie numer.

— Świetnie!

— Dziękuję ci za pochwałę. Naturalnie informowałem się w dalszym ciągu, co to za telefon. Okazuje się, że aparat znajduje się w zupełnie pustem mieszkaniu. Dalej już nie śledziłem i sądzę, że postąpiłem zgodnie z twojemi życzeniami. Sądzę jednakże, że do aparatu tego włączony jest jakiś dobrze ukryty drut. Gdybyśmy wszczęli poszukiwania, prawdopodobnie nie wystarczyłoby nam czasu na wytropienie mieszkania, w którem istotnie znajduje się złodziej. Zdołałby on szybko zniszczyć to zakonspirowane połączenie.

— Jestem tego samego zdania. Doskonale się składa, że mogę mu zakomunikować swoją kontrpropozycję. Powiem, że będę miał ten testament bez zapłaty i że radzę mu, żeby mi go niezwłocznie wręczył!

— I sądzisz, że on, który tyle nadziei pokładał w tym papierku, zgodzi się na twoje żądanie? — Horyński spoglądał ze zdumieniem na człowieka, który mówił z taką niezwykłą pewnością siebie.

— Jeśli mnie zna, posłucha z pewnością! A przecież na pewno zna osoby interesujące się nim, jak również faktyczny stan sprawy. A co do szczegółów spotkania, to i w tej mierze zmuszony jestem, celem zapewnienia sobie bezpieczeństwa, wydać pewne dyspozycje. O której godzinie można do niego dzwonić?

— O każdej!

— Jak? — Tym razem twarz Tomaszewskiego zdradzała prawdziwe zdumienie. — O każdej godzinie?

— Wiem tylko tyle, ile zawierał list pani Ilki. Tak, o każdej!

— O każdej godzinie? — Tomaszewskiemu potrzeba było kilka minut, żeby okoliczność tę pogodzić z dotychczasowym biegiem myśli. Wreszcie pojął. — Wszystko w porządku. Tem lepiej!

— Co zamierzasz zrobić?

— Powiedzieć mu to, co mam do powiedzenia. Czy list zawiera jeszcze jakieś żądania?

— Nie. Ale przypuszczam, że osobnik ten będzie uzbrojony.

— Dobrze, dobrze. — Tomaszewski wstał szybko. Był najwidoczniej bardzo zadowolony z przebiegu rozmowy. — Zadzwonię do niego zaraz.

— A jak oznaczysz miejsce spotkania?

— Sam jeszcze nie wiem. Zresztą to sekret, którego... — roześmiał się wesoło — którego nie zdradzę zaufanemu człowiekowi inspektora Gałązki.

Przy tych słowach znalazł się przy drzwiach.

— Andrzej!

— No?

Horyński stanął przy nim.

— Słuchaj, nie będę ci przeszkadzał, ale powiedz mi, gdzie ma się odbyć wasze spotkanie! Znamy się przecież od tak dawna. Chcę być blisko ciebie. Rozumiesz mnie, na wszelki wypadek! A nuż się coś wydarzy! Przecież to rozprawa na śmierć i życie!

— Wiem o tem, wiem o tem dobrze! Nie po raz pierwszy w życiu znajduję się w takiej sytuacji.

— Nie puszczę cię samego!

— Oj, chłopcze, chłopcze — Tomaszewski był wyraźnie rozweselony; skinął Horyńskiemu głową i w następnej chwili znalazł się za drzwiami.

Horyński wziął natychmiast płaszcz i kapelusz i poszedł za nim. Kiedy wyszedł na ulicę, dostrzegł, że Tomaszewski wchodzi do apteki. Przez wielką szybę wystawową widać było, jak wkłada monetę do automatu telefonicznego. Rozmowa trwała bardzo krótko. Kiedy Tomaszewski wyszedł zpowrotem na ulicę, Horyński przystąpił do niego.

— Muszę ci zakomunikować, że inspektor Gałązka wzywa cię natychmiast do siebie.

— Dziękuję za wiadomość. Pójdę, skoro tylko czas mi na to pozwoli.

— Słuchaj, to rozkaz służbowy. Gałązka powiedział: funkcjonarjusz Tomaszewski ma się natychmiast u mnie zameldować i przedłożyć akta T.

— Wobec tego muszę się udać po te akta. Tymczasem czas mi na to nie pozwala. — Skinął na taksówkę, ale nim wsiadł, zwrócił się do Horyńskiego i powiedział niespodziewanie: — Nie chcę mieć przed tobą żadnych zbytecznych tajemnic. Zamówiłem tego jegomościa na godzinę siedemnastą, spotkamy się na Radzymińskiej obok wału kolejowego.

Twarz Horyńskiego, spoglądającego wślad za odjeżdżającą taksówką, zdradzała raczej każde inne uczucie niż zadowolenie, najprędzej było to przerażenie.

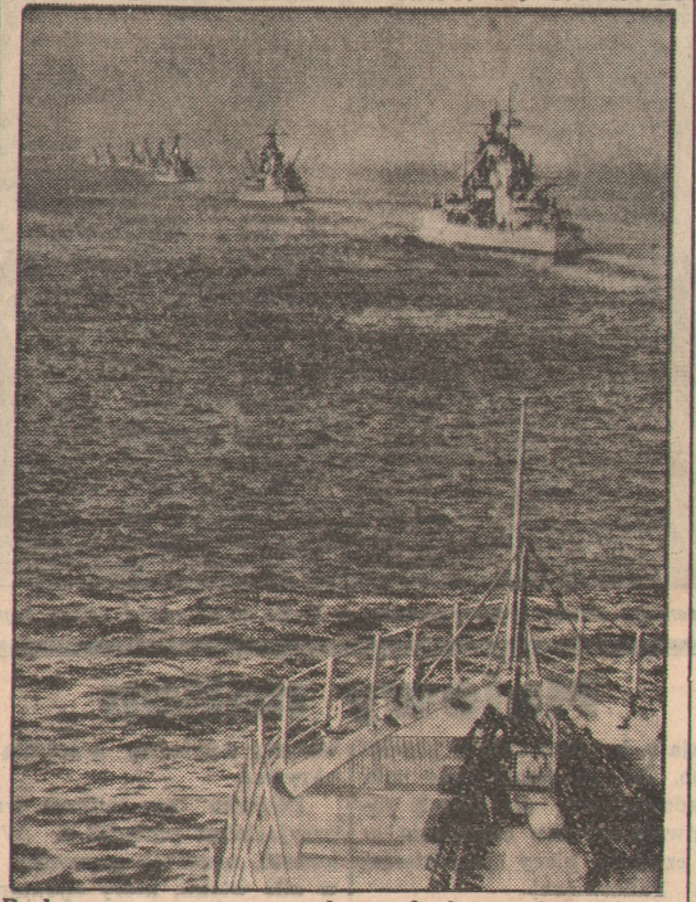
Po chwili wahania wszedł do sklepu i zadzwonił do Józia Stachowicza, swego pupila, za którego pośrednictwem uczynił z „Gońca“ coś w rodzaju swego oficjalnego organu.

— Jesteś! To dobrze! Jeśli numer nie jest jeszcze zamknięty, zamieść na pierwszej stronie wiadomość następującą: „Przed ostatecznem rozwiązaniem zagadki morderstwa Trosta“.

Było to o godzinie trzynastej trzydzieści.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Manewry marynarki wojennej St. Zjednocz.



Podczas manewrów zostały uszkodzone dwa okręty wojenne

WESTON MARTYR (6)

KOPALNIA ZŁOTA

Opowiadanie (z angielskiego)

(Dalszy ciąg).

— Ani śladu! — rzekł wreszcie Mac i zapatrzył się w czarny piasek, który pokrywał dno miski. — Tak, jak sobie myślałem. Ale pan najlepiej uczyni, zawiadamiając Shiela, że napotkaliśmy na „reef“. Poślij mu pan także kilka próbek, to sam się przekona, o czem zresztą już przedtem wiedział, że na „Feniksie“ niema złota. No, i prawdopodobnie teraz rozpocznie swoje krętactwa z akcjami.

MAC PISZE LIST

Tego samego dnia jeszcze wieczorem Mac uczynił coś, czego dotychczas nigdy u niego nie zaobserwowałem. Począł p i s a ć l i s t. Podchwycił moje zdziwione spojrzenie i odpowiedział na moje nieme pytanie:

— Piszę do pewnego maklera w Jo'burgu, aby zakupił dla mnie za 30 funtów szterl. akcyj „Feniksa“. Ostatni ich kurs wynosił — 1 szylinga, tak że powinienem otrzymać około 600 akcyj. Kupiłbym ich chętnie całe stosy, ale 30 funtów to wszystko, co posiadam. Trudno! Niech pan na mnie nie patrzy z takiem przerażeniem. Pan myśli prawdopodobnie, że zwarjowałem? Dlatego, że ostatnie pieniądze pakuję w kopalnię złota, o której sam wiem, że złamanego grosza nie jest warta? Niech pan tak źle o mnie nie myśli! Nie zwarjowałem jeszcze. Jestem przekonany, że posunięcie to opłaci mi się sowicie, i radzę panu: jeśli pan ma trochę oszczędności, niech pan je też poświęci. Wierz mi, chłopcze, nie pożałujesz.

W mojej szczenięcej naiwności udałem, że zastanawiam się przez chwilę nad radą Mac'a, poczem odparłem głosem któremu usiłowałem nadać ton powagi i doświadczenia.

KUPUJĘ AKCJE „FENIKSA“.

— Allright! Dziękuję. Rozumiem. Pan liczy na to, iż Shiel zainscenizuje jakiś podstęp, który sztucznie wyśrubuje kurs akcyj. Nie widzę powodu, dlaczego mielibyśmy dopuścić, aby taki drab jak Shiel zagarnął cały łup dla siebie. Zabierzmy więc i my choć cząstkę z tego, co da się wydobyć z „Feniksa“. Oto siedem funtów, Mac. To wszystko, co posiadam, ale będę panu wdzięczny, jeśli pan je pośle maklerowi wraz ze swemi pieniędzmi. Będziemy uważać na notowania kursu w gazecie i na Shiela. Jeśli on zacznie oddawać akcje, to i my to uczynimy.

Mac chrząknął znacząco przy tych mądrością ociekających słowach i odparł:

Pozostaw to już mnie, chłopcze. Niech cię o to głowa nie boli. Gdyby pan to uczynił, nie dziwiłbym się wcale, gdybyśmy wpadli.

Powody zwyżkowania i spadania akcyj, zwłaszcza akcyj kopalń złota, są dla mnie wciąż tajemnicą, której nie mogę zgłębić. Różni ludzie tłumaczyli mi od czasu do czasu tajniki tej sprawy w sposób jasny i od podstaw. Ale nikt z nich nie umiał na akcjach zbić majątku, co wydawało mi się bardzo dziwnem i podejrzanem. Nadzieja, że na ciemną i niejasną sprawę padnie wreszcie trochę światła, jest powodem, dlaczego tak dokładnie opisuję wypadki na miejscu i na rynku akcyj, od chwili, kiedy dokopaliśmy się w Roodefontein do „złotonośnych“ pokładów.

W poniedziałek rano natrafiliśmy na „reef“, a w nocy z poniedziałku na wtorek według ludzkich obliczeń o fakcie tym mogli wiedzieć na całej kuli ziemskiej oprócz mnie tylko Mac i nasi murzyni. We wtorek rano udałem się do Roodefontein, aby wysłać list Mac'a do maklera i moje sprawozdanie i woreczki z próbkami do Shiela.

W połowie drogi do Roodefontein spotkałem Pieta w jego wozie kaplandzkim, pędzącego na złamanie karku w stronę kopalni „Feniks“. Piet na własne oczy pragnął się przekonać, czy pogłoska o dokopaniu się do „reefu“, i to w y s o c e z ł o t o d a j n e g o, polega na prawdzie. Na gorączkowe pytania Pieta odpowiedziałem głuchem, wielomówiącem milczeniem. Uważałem jedynie za stosowne, zakomunikować Pietowi, że Mac siedzi u wejścia do szybu z... karabinem w każdej dłoni, gotów strzelać do każdego intruza, któryby pojawił się na widnokręgu.

Browna zastałem na posterunku. Skrępowany swemi obowiązkami służbowemi, nie mógł ruszyć się z miejsca, lecz cierpiał straszliwie z tego powodu. Błagał mnie na naszą przyjaźń, na wszystko piwo, które wspólnie wypiliśmy, aby mu umożliwić wstęp na teren kopalni.

Trzymałem język za zębami, opieczętowałem moje listy i trzy woreczki, nadałem je jako przesyłkę poleconą, pogrzebałem w gruzach pięknie zapowiadającą się przyjaźń i wróciłem czemprędzej do kopalni.

W środę przyjechał Piet z telegramem od Shiela:

„Wynik badań 8 4 g r a m y stop wiercić ganki na wschód i zachód w „reefie“ nr. 1 stop obcych nie dopuszczać do szybu stop nie pozwolić nikomu podbierać próbek. Shiel.“

(Dalszy ciąg nastąpi).

50-lecie Zakł. św. Boromeusza w Chojnicach

W uroczystościach brał udział ks. biskup Okoniewski i p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis

Ubiegłej niedzieli odbyła się **uroczystość 50-lecia działalności Zakładu św. Boromeusza.** Zakład obejmuje klasztor sióstr Franciszkanek, szpital, sierociniec, szkołę gospodarczą dla dziewcząt, 6-cio klasową szkołę powszechną, przedszkole i żłóbek.

Zakład zawdzięcza w dużej mierze swój rozwój rodzinie Łukowiczów, któ**ra** od 50 lat roztacza nad nim opiekę.

Na uroczystość przybył J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, wojewoda pomorski p. Kirtiklis, b. minister rolnictwa **Janta-Połczyński** oraz wielu przedstawicieli pomorskich władz duchownych i świeckich.

W uroczystej procesji odprowadzono o godz. 10-tej ks. biskupa Okoniewskiego do prastarej chojnickiej Fary, gdzie uroczystą Mszę świętą celebrował w asyście ks. prałat dr. Bleszk.

Kazanie wygłosił J. E. Ks. Biskup.

Po nabożeństwie odbyła się w auli zakładu uroczysta akademja, w czasie której zaznajomiono słuchaczy szczegółowo z historją zakładu.

Działalność zakładu św. Boromeusza spotkała się z gorącem uznaniem wszystkich uczestników obchodu.

Doktorowi Łukowiczowi, protektorowi i opiekunowi Zakładu ofiarował ks. Biskup Okoniewski Kielich św. Humberta.

Pierwsza Pomorska Wystawa Turystyczna

otwarta zostanie 7 czerwca

Jak już o tem donosiliśmy, w dniu 7 czerwca br. w Toruniu nastąpi otwarcie **Pierwszej Pomorskiej Wystawy Turystycznej,** nad którą protektorat objęli wiceminister Komunikacji inż. **Aleksander Bobkowski** i wojewoda pomorski **Stefan Kirtiklis,** oraz J. E. ks. biskup chełmiński dr. **Stanisław Okoniewski.**

Wystawa będzie otwarta w Toruniu do dnia 14 czerwca br., poczem przysyłana będzie do większych miast w Polsce.

Wystawa ma na celu: zobrazowanie walorów krajoznawczych Pomorza, które stanowić mają główną atrakcję dla turystów, rozpowszechnienie wiadomości o tych walorach wśród społeczeństwa polskiego i cudzoziemców oraz wykazanie słowiańskości i polskości Pomorza przy pomocy bogatego zbioru dokumentów.

Na całość wystawy składają się wspaniałe zabytki sztuki kościelnej i świeckiej, dawnej i współczesnej, modele okrętów polskich, akwarjum morskie oraz najrozmaitsze eksponaty z przeróżnych dziedzin życia ludu pomorskiego.

Zaznaczyć należy, że **zamiejscowi, zwiedzający wystawę, otrzymają 50 proc. ulgę kolejową w drodze powrotnej.**

We czwartek przyjazd „Piłsudskiego"

W nadchodzący czwartek, dn. 28 bm. przybywa do Gdyni z Ameryki **polski statek transatlantycki „Piłsudski",** Wejście statku do portu spodziewane jest **o godz. 8 rano.**

Na pokładzie „Piłsudskiego" odbywa podróż z Ameryki do Europy **647 pasażerów,** z czego 605 z Nowego Jorku i 42 z Halifaxu. 224 podróżnych wysiądzie w Kopenhadze, pozostali zaś jadą do Polski.

Pod zarzutem świętokradztwa

Sensacyjne aresztowanie głośnego prowodyra endeckiego w Skarszewach

Przed dziesięcioma dniami skradziono z głównego ołtarza kościoła parafjalnego w Skarszewach duży krzyż z kutego srebra. W kilka dni później spostrzeżono drugą kradzież w tym samym kościele. Ukradziono nieomal wszystkie gwoździe pamiątkowe z drzewca sztandaru Powstańców i Wojaków.

Skradziony krzyż oprócz wartości materjalnej, przedstawiał wartość jako pamiątka i był uważany za cenną relikwję. Gwoździe przedstawiały również poważną wartość pamiątkową gdyż pochodziły od wybitnych osób w tem jeden od b. wojewody pomorskiego p. Wachowiaka.

W związku z kradzieżami aresztowano głośnego krzykacza endeckiego zegarmistrza Konstantego Szarmacha, zajmującego wybitne stanowisko w stronnictwie narodowem, b. prezesa Powstańców i Wojaków, komendanta Obwiepola który zajmował cały szereg wybitnych stanowisk w stronnictwie narodowem i jego przybudówkach.

W społeczeństwie skarszewskiem panuje niezwykle silne oburzenie, (i to bez różnicy przekonań politycznych), na sprawcę kradzieży i jego opiekunów. Aresztowany Szarmach, był nieodstępnym towarzyszem przywódcy stronnictwa narodowego p. adwokata Dr. Przewoskiego. Bez aresztowanego nie odbyła się żadna akcja endecka. Szarmach był znanym bojówkarzem karanym sądownie za napad na urzędnika. Był on wybitną postacią stronnictwa narodowego.

W obozie endeckim po aresztowaniu zapanowała niebywała konsternacja.

Świętokradztwa dopuścił się człowiek udający gorliwego „obrońcę wiary i kościoła". (takie bowiem złożył Szarmach ślubowanie na ręce pp. Przewoskiego i b. posła Matłosza jeszcze w dniu 3 Maja bież. r."

P. Wojewoda Kirtiklis w Chojnicach i w Tucholi

Konferencja w sprawie wyboru burmistrza Chojnic — Zjazd starostów w Tucholi

W dniu 24 b. m. p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis przybył do Chojnic i wziął udział w uroczystościach jubileuszu zakładu im. św. Boromeusza, o czem piszemy osobno.

W dniu 25 b. m. odbył naradę w sprawie wyboru burmistrza miasta z pp. radnymi majorem Nieborakiem, wiceburm. Stammem i Wiemanem. Po naradzie p. Wojewoda wyjechał do Tucholi, gdzie przybył o godz. 10.30. W Tucholi p. Wojewoda odbył konferencję w sprawach bieżących z p. p. Starostami powiatów starogardzkiego, chojnickiego, kościerskiego, kartuskiego, sępolińskiego, świeckiego, tczewskiego oraz tucholskiego.

Podpalił własną zagrodę

Trzy lata więzienia za usiłowane oszustwo ubezpieczeniowe

Dnia 18 marca br. powstał o godz. 23,15 pożar w zagrodzie Witkowskiego Antoniego w Tomaszewie, pow. lubawskiego. Pożar zniszczył dom, stodołę i stajnię, ogólnej wartości około 2000 zł. Spalone budynki były ubezpieczone na sumę 2.500 zł w Tow. Ubezp. „Silesia". Na szkodę dzierżawcy Szmidta spaliły się ruchomości wartości około 1000 zł, które były ubezpieczone na sumę 1.900 zł w Zakł. Ubezp. Wzaj.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar spowodował Witkowski z chęci zysku, chciał bowiem zagarnąć premję asekuracyjną.

Dnia 20 bm. (wyrokiem S. O. w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Nowemmieście) został skazany Witkowski za podpalenie na karę 3 lat więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Upiór z Przysierska skazany na śmierć

Sąd Okręgowy w Starogardzie skazał Jana Manikowskiego, który swojego czasu zamordował posterunkowego Zmurę z Pelplina, na karę śmierci.

Mańkowski, który był znanym w powiecie starogardzkim bandytą, długo ukrywał się przed karzącą ręką sprawiedliwości. Mieszkańcy nazwali go „Upiorem z Przysierska".

Wyrok Sądu Okręgowego przeszedł już wszystkie instancje i stał się prawomocny.

Wyrok zostanie w najbliższym czasie wykonany.

Pracownicy Polskich Linii Lotniczych „Lot" na szkoły kresowe

Pracownicy P. L. L. „Lot", celem uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wychodząc z założenia, że pamięć Wodza Narodu uczcić można jedynie czynem realnym, postanowili w dniu 12 bm. opodatkować się w wysokości 1 proc. od swych poborów miesięcznych i zebrane tą drogą fundusze przeznaczyć na utrzymanie jednej ze szkół powszechnych na najdalej wysuniętych wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Równocześnie pracownicy P. L. L. „Lot" wystąpili do swych kolegów z Państwowych Zakładów Lotniczych z inicjatywą podjęcia wśród pracowników tej instytucji analogicznej akcji, **rozpoczynając tem samem łańcuch pomocy dla szkolnictwa kresowego, udzielanej przez instytucje lotnicze.**

Dokończenie ostatniego dnia ciągnienia loterji

III ciągnienie

Po 500 zł.

55 214 349 56 575 616 28 883 987 1665 864 2063 193 262 374 521 53 691 819 900 86 3123 60 303 48 89 494 589 638 847 921 4084 91 403 571 627 955 80 5125 268 80 538 73 967 6032 223 367 539 823 7326 539 644 76 834 8204 418 586 98 642 89 842 63 916 9170 73 226 385 97 583 654 59 801 9

10127 41 258 695 11434 641 59 62 974 12137 303 81 840 909 13139 80 81 253 359 925 34 45 58 14128 553 729 984 15288 95 490 702 946 16151 245 629 42 713 812 17107 339 50 67 474 540 652 58 939 18275 307 472 560 798 875 942 19006 53 146 437 616

20056 64 260 66 609 47 720 21024 114 72 306 700 890 942 22108 92 530 817 928 23088 153 296 311 721 33 992 24107 227 528 98 662 718 25114 221 38 336 26187 90 353 417 58 500 61 96 700 46 27026 199 409 656 28048 170 378 634 957 29045 248 466 994

30078 202 38 361 488 516 17 626 856 31142 371 433 962 32350 432 582 625 33011 15 110 549 658 831 42 92 953 34470 84 700 35101 3 589 623 719 91 36067 75 208 34 303 531 653 868 37037 175 391 436 599 762 817 25 921 38075 414 74 715 820 39236 597

40180 34 68 300 461 671 748 41203 23

751 811 56 42035 112 315 23 72 93 505 617 835 909 43071 229 54 320 63 688 834 962 80 44112 93 701 32 68 916 45010 308 18 624 929 46188 240 47046 187 48059 61 216 26 67 404 90 777 841 49254 401 2 14 42 625 61 712 978

50323 408 644 718 800 924 51003 10 112 370 735 52089 93 214 479 802 53222 82 401 34 689 835 85 54022 100 46 68 73 596 712 45 886 55020 116 47 207 761 962 56182 288 323 50 518 67 637 57 785 948 92 57194 831 61 917 21 23 67 93 58112 323 524 742 909 41 59317 634 70 83 914

60268 615 84 61260 332 571 733 833 908 61 62151 63 256 742 63179 217 21 408 589 639 784 857 68 986 64039 56 81 135 607 17 27 81 803 924 65020 298 493 66207 430 94 764 910 67239 81 461 68752 69219 76 79 308

70035 191 430 639 70 80 720 34 816 20 90 71593 72099 174 320 472 76 921 73148 81 479 674 788 74040 159 484 543 54 676 842 942 75283 439 518 745 974 76130 32 218 650 77018 87 500 78 78074 137 515 17 665 749 841 915 79389 496 754 949

80116 239 62 371 544 922 81140 252 301 440 952 82013 92 313 86 829 94 83298 332 460 549 886 936 47 84206 414 866 71 85438 737 925 48 86322 384 643 785 831 914 87014 362 733 88200 465 841 89025 337 501 608 718 925

90012 850 61 947 91312 587 872 81 92067 79 125 528 62 684 724 814 74 93002 113 226 75 332 548 52 629 734 880 98 94097

206 57 355 410 733 812.

95155 90 289 648 848 996 96039 132 45 392 757 944 97142 387 900 98016 149 94 218 51 469 87 99503 96 751.

100182 317 515 101027 155 74 439 604 18 88 818 98 102083 217 386 713 103159 588 631 97 790 937 104002 51 132 45 295 380 508 650 55 105483 97 591 665 828 94 106366 623 43 801 107110 229 70 308 542 799 845 108383 623 726 809 988 109122 319 622 25 910 16 28.

110068 112 80 86 246 342 842 111407 708 27 43 112310 803 27 90 113849 114068 207 62 374 75 99 548 84 629 115385 483 768 83 991 116034 218 84 541 79 945 117047 80 95 590 783 846 118097 117 486 119106 527.

120036 373 487 516 852 121192 323 429 96 688 779 950 122056 100 37 60 316 61 603 823 123101 40 201 26 363 571 610 874 124293 564 97 632 719 125004 59 146 258 346 815 969 126269 97 319 805 127709 88 914 68 128000 256 588 730 841 49 66 902 7 26 129105 20 98 259 370 443 57 505 90 649 901.

130029 60 296 625 78 780 131363 437 573 659 132163 77 225 75 364 436 98 518 734 133017 104 233 311 651 77 728 97 134267 335 98 517 657 743 52 84 801 135107 443 831 136369 560 137105 42 228 89 335 493 533 782 856 138099 349 61 450 59 719 856 95 942 139104 87 356 660 84 731 884.

14008 71 293 482 85 707 923 141156 211 44 344 549 654 888 142019 219 461 555 917 48 143005 413 25 509 92 671 849 944 144093 495 779 840 145042 477 568 78 80 610 709 815 38 146057 190 276 371 427 69 623 825 147307 11 420 29 544 653 148424 629 708 74 862 149049 116 84 208 18 374 494 921.

150102 5 491 578 973 151480 580 955 152003 52 224 39 309 479 664 721 869 153149 220 53 332 49 468 581 645 94 819 32 961 154210 89 504 39 97 619 829 155061 65 287 443 573 713 805 156260 496 98 650 92 719 33 945 157019 27 67 143 474 751 158075 326 47 664 914 31 51 159205 338 532 56 683 741 876 91 926.

160204 395 693 834 995 161097 101 18 26 634 86

162018 228 62 573 739 917 163001 114 29 389 95 641 164041 178 251 618 25 60 68 861 99 165147 84 595 698 702 49 166003 590 694 920 167270 555 878 915 168066 563 735 876 908 169466 629 67 801 67

170226 92 431 509 625 37 963 171025 41 276 98 653 172073 87 95 476 551 622 716 173055 101 220 64 97 317 428 52 501 611 18 722 32 802 174097 461 532 175146 338 402 50 819 988 176119 84 233 345 587 832 51 95 177033 40 507 881 178241 89 793 179020 23 415 889.

180160 330 33 36 484 750 83 856 181010 560 941 45 67 182064 161 234 424 183008 33 238 330 534 857 184149 531 917 73 185045 94 253 314 65 635 983 186009 516 617 772 74 896 911 187216 79 720 871 919 188234 425 84 598 603 189064 214 69 80 323 405 513 603 706.

190119 68 83 391 536 40 662 736 80 818 916 191 326 84 98 192008 158 80 203 9 16 836 90 971 193022 277 626 71 715 924 194025 67 166 427 526 94 622 839 43.

IV ciągnienie

Po 2.500 zł.

354 2837 3076 848 4215 5225 35 703 7154 310 464 9144 890

10689 799 11528 12134 892 13828 14127 299 483 16192 249 992 17155 420 587 97 881 18188 262 462 19893

21067 203 716 984 23186 24251 359 26653 27357

30851 32232 652 33398 559 759 34279 889 35617 92 972 36020 635 37144 38026 39362 697

40663 41311 42068 86 322 43919 46791 46483 875 47945 48633 49061 358

50438 51028 556 52384 486 904 53000 634 55250 57170 284 767 58547 696 59365 640

812 991.

60447 527 789 61024 940 62058 214 63362 839 65856 99 66359 876 67488 898 68339 69506 999

70223 86 71104 523 724 72730 73238 620 74060 821 75049 538 76329 87 406 71 87 77272 530 603 748 78584 802 88 79072 119 921 97

80099 513 81613 702 800 82043 135 83812 84345 450 85519 86341 503 632 58 87077 695 88150 566 89876

90308 91775 92026 557 698 851 93045 568 960 94827 97053 722 27 99020 380 544 76 797

100071 194 288 787 837 102021 642 813 103440 357 613 14 99 800 104750 843 105098 580 653 823 106575 675 976 107042 812 108926 76 109065 128 73 354 409 714 827

110516 60 112063 237 113391 542 819 114126 115224 117073 118166 368 499 119300 903 74

120289 90 940 121313 707 853 122273 312 80 511 803 54 123224 522 815 124042 125399 776 126490 982 127018 129406 732 812 985

130414 568 693 736 131014 685 132289 133949 134556 859 911 15 135326 435 983 136149 963 137321 82 609 974 139515

140555 141155 276 730 90 858 142098 143061 136 679 144304 643 853 146627 147038 625 994 148879 149751

150244 151094 961 152654 900 64 153783 154096 207 60 905 155199 446 622 984 156027 349 510 78 157332 39 576 158048 284 159110

160221 338 740 953 161817 985 162359 485 535 662 163040 164476 165241 166343 167125 25 377 604 847 168809 169186 171654 172037 477 991 173349 58 482 588 750 174355 562 803 175201 800 178391 524 829

180073 219 682 871 982 81035 280 733 863 182401 71 519 724 183339 412 510 43 880 90 184441 868 185126 65 997 188074 309 583 765 801 989 187626 188824 189462 990

190733 836 954 191027 28 485 785 192068 193528 194069

KALENDARZYK

Środa, 27. V.: Bedy. Czwartek, 28. V.: Augustyna.
Słońce: środa: wschód o godz. 3,26, zachód o godzinie 19,40; Czwartek: wschód o godz. 3,25, zachód o godz. 19,42.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do południa dn. 27 maja:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Na bruku bydgoskim

— **Państwowe Gimnazjum Humanistyczne** w Bydgoszczy zawiadamia, iż uroczyste wręczenie świadectw abiturjentom tegorocznych egzaminów dojrzałości nastąpi w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 19 w auli zakładu, w obecności rodziców i krewnych. Po uroczystości wręczenia świadectw Koło Rodzicielskie urządza wieczorek pożegnalny dla maturzystów, na który zaprasza rodziców, oraz krewnych abiturjentów.

— **Strzelanie Związku Oficerów Rezerwy.** W środę, dnia 27 bm. w godz. od 16 począwszy odbędzie się strzelanie dla członków Koła Związku Oficerów Rezerwy na strzelnicy małokalibrowej na Stadjonie Miejskim. Zarząd Koła prosi wszystkich członków Koła o liczne i punktualne przybycie.

— **Lekarz Miejski** z powodu poboru rekruta w czasie od 25 maja do 17 czerwca br. oprócz świąt i niedziel przyjmować będzie przy ul. Jagiellońskiej 18 I pokój 4, tylko od godz. 13—14.

— **Uczeń szkolny postrzelił swego kolegę.** W dniu 23 bm. w godzinach południowych podczas nieostrożnej manipulacji krótką bronią palną uczeń gimnazjum kup. Arkadjusz Bonia postrzelił w nogę swego kolegę Wojciechowskiego. Rannego chłopca po opatrzeniu w lecznicy umieszczono w domu.

— **Dwa zasłabnięcia na ulicy.** Zaledwie rozpoczął się okres cieplejszych dni i rtęć w termometrze znalazła się w pobliżu 20-ej kreski — zanotowano w dniu wczorajszym aż dwa wypadki zasłabnięć. Z pomocy lekarskiej skorzystała Helena Siemianowska z Solca Kujawskiego, oraz mieszkaniec Krakowa Jan Gaca (Kościuszki 3), którzy zasłabli na ulicy. Jak widać, nie wszyscy zdolni są przystosować się do nagłej zmiany temperatury po długim okresie zimy.

— **„Suchy" piorun.** W czasie onegdajszej burzy, a właściwie jednego z „wypadów" krążących od kilku dni nad Bydgoszczą naelektryzowanych chmur, piorun uderzył w dom nr. 16 przy ul. Lelewela. Na szczęście piorun nie wyrządził poważniejszej szkody, naruszając jedynie tynk na suficie.

Zebrania — Odczyty

— **Związek Zawodowy Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce ZZZ. Oddział w Bydgoszczy.** Z 28 na 29 bm. o godz. 1-szej w nocy w lokalu „Gastronom" odbędzie się zebranie plenarne. Sprawy bardzo ważne. — Przybycie konieczne.

— **„Masówka" rolników.** W środę, dnia 27 bm. o godz. 10 odbędzie się w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem" walne zebranie Powiatowego Towarzystwa Kółek Rolniczych Oddział W. T. K. R. Bydgoszcz.

Odpowiedzi Redakcji

— **„Zainteresowany Ł. E. KA."** Prosimy o podanie nam swego pełnego nazwiska (do wyłącznej wiadomości redakcji), względnie o pofatygowanie się do nas. Uwagi Pańskie, w formie nieco zmienionej, mogłyby się ukazać na łamach naszego pisma. Przypuszczamy, iż się porozumiemy.

— **P. Leon R.** Z uwag Pana skorzystamy przy najbliższej okazji. Prosimy czekać cierpliwie — rzecz nie straci aktualności.

— **Czytelnik z Wilczaka.** Fachową odpowiedź znajdzie Pan w kąciku porad prawnych. Obszerne wyjaśnienie otrzymać może Pan w naszej Redakcji.

Dzień w Bydgoszczy

Środa, dnia 27 maja

Na szalach Temidy

Amanda Kostuch i „nerwowy" blaszkarz

P. Amanda Kostuch z Bydgoszczy nie byłaby sobą, a więc kobietą z krwi i kości, gdyby przechodząc przed kilkoma dniami ul. Nad Portem nie zobaczyła co stanowi przedmiot zaciekawienia grupy osób w jednym z zakątków.

Niewiasta posługując się wprawnie łokciami w „try migi" znalazła się w środku, stanowiąc niejako oś zgromadzenia. Bo też na nią zwrócili wkrótce wszyscy swoje zainteresowanie. P. Kostuch przez chwilę obserwowała magiczne ewolucje jakiegoś mężczyzny, który deklamując najbardziej wyszukane „złote myśli" o wygranej, manipulował trzema blaszkami. Zgromadzone wokół towarzystwo spoglądało z niemniejszem napięciem na wyniki rozgrywek. Raz po raz ktoś z uczestników emocjonującej ruletki inkasował po dwa, trzy, nawet więcej złotych, stawiał je po raz drugi i trzeci, wygrywając prawie, że za każdym razem.

Amanda Kostuch nie zastanawiała się długo. Zagrała raz i drugi, jednak bez większego powodzenia. Nie minęło i kilka minut, gdy niewiasta stwierdziła, iż w kieszeni zostało jej zaledwie 50 gr., a więc suma stosunkowo niewielka dla odegrania się. Niewiasta postawiła raz jeszcze wszystko na jedną kartę — i przegrała.

Oniemiała Amanda K. nie zdołała jeszcze wydobyć słowo ze ściśnionego gardła, gdy przy ruletce wytworzyło się zamieszanie. Sytuację wyjaśnił inicjator gry i główny „bankier", który oświadczył, iż doznał nagle ataku nerwowego, wobec czego nie ręczy za siebie. Jakby na potwierdzenie swych słów gracz obrzucił strasznem wejrzeniem całe zgromadzenie, poczem oddalił się dość spiesznie.

Gdyby nie policja, poszkodowana nie dowiedziałaby się nigdy tajemnicy powodzenia szczęsnego bankiera. Dopiero przed sądem ujawniono całkowite oszustwo, to też „nerwowy" bankier, którym okazał się kilkakrotnie karany robotnik Józef Górecki — opuścił ławę oskarżonych z wyrokiem zasądzającym go na 8 miesięcy „ścisłego".

15-lecie gimnazjum im. Kopernika

Miejskie Gimnazjum Męskie im. M. Kopernika, którego klub wioślarski ub. niedzieli otrzymał nową przystań i szałas — w dniach najbliższych obchodzić będzie uroczyście **15-lecie istnienia zakładu.**

Organizowany staraniem dyrekcji gimnazjum, oraz Koła Rodzicielskiego obchód przewiduje szereg doniosłych momentów. W dn. 30 b. m. poświęcony zostanie podczas nabożeństwa **sztandar szkolny** (godz. 9), poczem odbędzie się w auli zakładu zebranie uroczystościowe, w czasie którego przemówienie wygłosi również p. kurator dr. **Pollak,** ponadto w dniu tym nastąpi **otwarcie krótkofalowej radjo-stacji nadawczo-odbiorczej i wystawy sportowej,** po południu zaś odbędą się **pokazy gimnastyczne młodzieży gimnazjum.** Z okazji obchodu 15-lecia gimnazjum im. Kopernika spodziewany jest w Bydgoszczy liczny zjazd b. wychowanków zakładu.

Majowy zamach samobójczy 34-letniego „młodziana"

Złamane serce Bzdziela

Widocznie miesiąc maj ujemniej niż inne okresy działać musi na „złamane serca", zawiedzione w miłości i „zdeptane w tłumie", bo oto zanotowano w Bydgoszczy wypadek naprawdę wyjątkowy.

Nie na tem polega wyjątkowość sprawy, iż jest to zamach samobójczy z najczystszej miłości wynikający, chociaż przyznać trzeba, że w dzisiejszych czasach jest coraz to mniej dowodów tego rodzaju miłości „ponad życie". Zawód miłosny obrzydził życie nie jakiejś tam wyegzaltowanej pensjonarce, lecz statecznemu — jak możnaby przypuszczać sądząc z wieku — 34-letniemu mężczyźnie.

Jak zanotowano to w raporcie policyjnym — **w zamiarze samobójczym rzucił się do kanału w pobliżu IV śluzy Maksymiljan Bzdziel zam. przy ul. Zakopiańskiej 13.**

Desperat użył jednak zapewne pierwszej w b. sezonie kąpieli, bowiem został wyratowany, a może nawet... uleczony ze swej choroby sercowej.

Czyżby i ten dowód miłości nie wzruszył objektu szlachetnych wzruszeń p. Bzdziela?

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK:

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 31 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30—50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33—01.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Dziś,** oraz dni następnych do niedzieli wieczorem włącznie, na afiszu komedja St. Kiedrzyńskiego **„Kobieta i jej tyran"** o doskonałej konstrukcji scenicznej i popisowych rolach, w których ujrzymy pp.: Hermanową, Motyczyńską, Podgórską, Sawicką, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego i Winczewskiego.

— **Ostatnia popołudniówka niedzielna.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 31 bm. o godzinie 16 po cenach minimalnych od **10 do 99 gr.** przewyborna farsa Kosela **„Słoń w składzie porcelany"** z p. Górowskim w roli tytułowej. Będzie to ostatnie przedstawienie popołudniowe w bieżącym sezonie.

KINA.

ADRIA: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
APOLLO: „Ekscentryczna dama" i „Czerwone jabłuszko".
BAŁTYK: „Pani i szofer" i „Żelazna maska".
KRISTAL: „Niewidzialny promień" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Mężowie do wyboru" i „Mała mateczka".
REWJA: „Piekło Chin" i rewja.

Skazanie czterech znanych włamywaczów

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadali onegdaj sprawcy włamania do mieszkania p. **Jana Stocka** w Bydgoszczy. Jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, **włamywacze skradli na szkodę pana S. 700 zł gotówki.**

Na ławie oskarżonych zasiadło czterech godnych siebie i znanych sądowi „klientów": **Stanisław Schmidt, który** — jak się okazało — **wskazał „gratkę" wspólnikom, właściwy „operator" mieszkania Antoni Kokoszyński, oraz Maksymiljan Knitter i Alfons Ewertowski.**

W wyniku rozprawy **sąd skazał Schmidta i Kokoszyńskiego po roku więzienia, Knittera na półtora roku więzienia, Ewertowskiego zaś na 6 miesięcy więzienia.** Ponadto wszystkich skazanych sąd pozbawił honorowych **praw** obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Dwa sprzeniewierzenia na szkodę jednego...

Zam. przy ul. Jackowskiego nr. 23 kupiec **Iwan Nemiew** nie ma jakoś szczęścia do klientów w Bydgoszczy.

Niedawno nieznany bliżej nabywca, **Piotr Warzocha** (Orla 51) kupił od Nemiewa 2 pary firan i kapę na łóżka, płacąc... wekslem. Jak stwierdził Nemiew po niewczasie, weksel nie przedstawia nawet częściowej wartości sprzedanego towaru, który — nawiasem mówiąc — odsprzedany został przez Warzochę, tym razem już za gotówkę, osobie trzeciej.

O sprzeniewierzeniu doniósł poszkodowany policji, podając wysokość swej straty na sumę 530 zł.

Prawie, że równocześnie Niemiew dowiedział się o innym „kancie". Niejaki **Edward Przybylski** (Bocianowo 22) nabył dwa kilimy za 260 zł, postępując identycznie jak Warzocha. I ta sprawa spoczęła w doświadczonych rękach policji.

WRAŻENIA TEATRALNE.

Kobieta i jej tyran

Komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

Kiedrzyński, autor licznych wystawionych na scenie bydgoskiej komedyj, oswoił nas potrosze z typem swoich utworów. Odbijają one przedewszystkiem swą scenicznością, niepogłębieniem rysunku takich czy innych zagadnień, a w niemałej mierze doskonałą orjentacją popularnego pisarza w zainteresowaniach codziennych szerokiej publiczności. Przyzwyczailiśmy się i do tego, że Kiedrzyński jest często dość powierzchowny, że brak mu nieraz samokrytycyzmu, przesadza, przejaskrawia, nierzadko nie chce znać umiaru, słowem — że lubi kąpać się w płytkiej wodzie.

Wszystkie te cechy skondensował w „Kobiecie i jej tyranie" — zdaniem mojem — najsłabszej ze sztuk tego w istocie rzeczy bardzo zdolnego i ciekawego (gdy chce nim być) pisarza. Poszedł w niej drogą najmniejszego oporu, pozezował beztrosko i bezceremonjalnie w stronę galerji. Dał niewybredny coctail z komedji, melodramatu, farsy, groteski i skeczu, neutralizując cierpki posmak dowolnej tej mieszaniny ananasową przyprawą coprawda doskonałych dowcipów i kalamburów.

Jednem tylko zaimponował — techniczną umiejętnością w zbudowaniu trzech przydługich aktów, stanowiących sceniczną ilustrację finałowego kawału, który brzmi: „Kobieta nigdy nie będzie szczęśliwą, jeśli nie przebaczy kochanemu mężczyźnie jakiegoś świństwa". Voila! To jednak sztuka — machnąć trzyaktową sztukę dla jednego pociesznego bon-mot'u.

W „Kobiecie i jej tyranie" rozprawił się Kiedrzyński generalnie z kobietą, demonstrując najbardziej pokraczne jej odmiany, począwszy od pomylonej i źle wychowanej gąski poprzez wyżywającą się w karykaturalnym feminiźmie starą pannę i młodą jurną samiczkę — do wyelukowanej idjotki. Menażerja iście cyrkowa, której przeciwstawia dla równowagi świat męski, niemal wyniosły, szlachetny i wartościowy. Wszystko to budzi w widzu aż nazbyt wiele sprzeciwów natury logicznej, estetycznej i poniekąd moralnej. Krótki oddech ma ta sztuka, mimo, iż napisana jest z niezawodnym nerwem scenicznym. Sytuacje zręcznie napięte, odprężone raz po raz śmiechem. Lecz cóż z tego — gdy komedja drażni grubą malaturą postaci, jałowością i banalnością chwytów. A nadewszystko — owe tak znamienne dla Kiedrzyńskiego nieporozumienia z stosunku autora do figur i problemów. Braki te rażą w „Kobiecie" może bardziej niż w innych jego utworach, dlatego, że tło jest dość skomplikowane i główny nacisk położony jest mimo błahości tematu na konflikty etyczne i socjalne. To też dość często zachodzi rozbieżność między tem, co autor nam sugeruje, a tem co odczuwamy. Wreszcie Kiedrzyński, uwikłany w sieci farsowego konceptu, który traktuje serjo, zbyt szybko się męczy i szuka ratunku w technice.

„Kobietę i jej tyrana" zaliczyłbym do rzędu sztuk t. zw. ogródkowych. Słuchana i oglądana przy piwie, czy lodach mieszanych wśród poszumu drzew, owiana orzeźwiającym wieczornym zefirem, przyczyniłaby się zapewne do wywołania nastroju słodkiej bezmyślności i odpoczynku mózgowego, zrealizowana natomiast w dostojnych murach przybytku Melpomeny — męczy pustką, pozostawia mimo śmiechu osad niezadowolenia, tem bardziej, że nie chodzi tu o jakiegoś tam Arnolda, czy Bacha, jeno o Stefana Kiedrzyńskiego. A — noblesse oblige!

Komedja wyreżyserowana składnie i prawowicie przez p. **Dytrycha,** grana była bardzo starannie, jakkolwiek panie **nie tęgo** czuły się w wykoślawionych przez autora rolach. P. **Sawicka** pokrywała dobrze nieposlednim swym **kunsztem** aktorskim czczość postaci Ewy Berlicz, staczając brawurowo z **p. Motyczyńską** (Zuzia) jeden z owych tak charakterystycznych dla Kiedrzyńskiego pojedynków kobiecych. **P. Podgorska** sprawnie, acz bez wewnętrznego przekonania (co jest zupełnie zrozumiałe), ucieleśniała kabaretową społeczniczkę. **P. Hermanowa** była ponętnem kobieciątkiem z ludu. Płci brzydkiej dostały się w udziale ładniejsze i bardziej łatwe zadania. **P. Serwiński** nadrabiał miną, ciekawiąc grą jak zwykle świetnie odmierzoną i wycieniowaną. P. **Dzwonkowski** stworzył pyszny typ starszego pana, odgrzewającego po latach niewyżyty „kompleks Amora". P. **Winczewski** jako komunizujący urzędnik egzekucyjny uderzył smacznie w ton groteski, śmiesząc szczerze widownię. Zasłużenie też zbierał oklaski przy podniesionej kurtynie. Majster fabryczny znalazł w p. **Górowskim** utalentowanego odtwórcę, umiejącego spokojem i umiarem wydobywać efekty komiczne.

(gr.)

Uczmy się bronić przed gazami

Jednym z najważniejszych i najpewniejszych sposobów zabezpieczenia się przed działaniem gazów trujących jest maska przeciwgazowa.

Maska przeciwgazowa, obecnie używana, jest wyrabiana w Polsce. — Cena 18,— zł., jest do nabycia w Obwodzie Miejskim L. O. P. P., ul. Grodzka 25, pokój 3 (tel. 2600).

Szkolenie w używaniu maski przeciwgazowej przeprowadza Obwód Miejski LOPP. i w tym celu należy się zgłaszać na kursy obrony przeciwgazowej, organizowane przez LOPP.

Niezależnie od zabezpieczenia ludzi należy również pomyśleć o zabezpieczeniu zwierząt domowych. I ten dział obrony jest omawiany na kursach LOPP.

Zgłoszenia na kurs obrony przeciwgazowej przyjmuje Referat O. P. L. Gaz. — **Obwodu Miejskiego LOPP., ulica Grodzka 25.**

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 26 maja 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,90, 90,08, 89.72; Berlin 213.98 sp., 212.92 kup.; Gdańsk 100,20 sp., 99.08 kup.; Holandja 359.35, 360.07, 358.63; Kopenhaga 118.54 sp., 117.96 kup.; Londyn 26.49, 26.56, 26,42; Nowy Jork 5.31¾, 5.33, 5.30½; Nowy Jork kabel 5.31 7/8, 5.33 1/8, 5,30 5/8; Oslo 133.43, 132.77; Paryż 35,01, 35.08, 34.94; Praga 22.01, 22.05, 21.97; Sztokholm 136.93, 136.27; Szwajcarja 171.80, 172.14, 171.46; Wiedeń 100, 99.60; Włochy 42,10 41,80; Helsingfors 11,69, 11.63; Hiszpanja 72,70, 72,40; Montreal 5,30½, 5,28.

Waluty
(Sprzedaż — kupno)

Belgi belgijskie 90,08—89,65; dolary Stan. Zjedn. 5,32—5,29; dolary kanad. 5,30—5,26; floreny holend. 360,07—358,35; franki francuskie 35,08—34,92; franki szwajcarskie 171,14—171,30; funty angielskie 26,56—26,40; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 19,60—19,20; korony duńskie 118,54—117,70; korony norweskie 133,43—132,45; korony szwedzkie 136,93—136,00; liry włoskie 35—36; marki fińskie 11,69—11,50; marki niemieckie 137—134; pesety hiszpańskie 63,50 do 62,50; szylingi austrjackie 99—98; marki niemieckie srebrne 159—154.

Akcje

Bank Polski 102—101—102; Warsz. Cukier 28,25—28,00; Węgiel 14,50; Lilpop 12,50—12,40—12,60; Modrzejów 6,00; Starachowice 34; Haberbusch 43,00.

Papiery wartościowe

3 proc. inwest. I em. 66,50, serje 72,00, II em. 67,50, serje 73,00; 5 proc. konwersyjna 52,75—53,00; 6 proc. dolarowa 79,00; 4 proc. premj. dolar. 49,70—49,55; 7 proc. stabilizacyjna 61,00—60,75—62,50 (ost. drobne); 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. serja „I" 40,00, serja „k" 45,25; 8 proc. przem. pol. 96,75; 8 proc. ziemskie dolarowe gwarant. 90,00; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 45,50—45,25—46,00; 4 i pół proc. Warszawy 54,00; 5 proc. Warszawy stare 55,25, nowe 54,63,—54,25—54,50; 5 proc. Lublina 1933 r. 39,75; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 emisja 52,00.

Tendencja dla pożyczek i listów niejednolita.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO z dnia 26 maja 1936 r.

Kurs dewiz:

Warszawa 99,80—100,20; Berlin 213,03—213,87; Nowy Jork 5,3075—5,3285; Londyn 26,45—26,55.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 26 maja 1936 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: Pszenica: 130 funtów 20,50—21,00; 120 funt. 15,90; 120 funt. 15,50; jęczmień: średni wg. próby 16,50—17,00; 114—115 funt. 16,60; past. 110—111 funt. 16,30; past. 105—106 funt. 15,80; owies I jakości 15,25—17,00 groch Victoria 23,00—26,00; gryka 15,75—16,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 26 maja 1936 r.

Cen transakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: otręby: żytnie 11,50—12,00; pszenne grube 11,50—12,00 pszenne średnie 10,50—11,25; jęczmienne 11,50—12,75 ziemniaki jadalne 3,75—4,25; makuch rzepakowy w taflach 14,75—15,00; makuch słonecznikowy w taflach 42/43 proc. 16,75—17,25; śrut soja 22,00—23,00; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 195 ton, pszenicy 73, jęczmienia 155, owsa 12.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA z dnia 26 maja 1936 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 34—38; mięsiste 29—33; licho odżyw. 24—28.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 32—36; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 28—31; pełnomięsiste 22—27; licho odżywione 15—20.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 37—39; pełnomięsiste 34—36; mięsiste 29—33; licho odżywione 24—28;

Cielęta najlepiej tuczone klasy specjalnej 65—75; dobrze tuczone 43—50; średnio tuczone 38—42; liche 32—37; najlichsze 12—20.

Owce: opasy chlewne 38—42; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 32—36; tłuste, pełnomięsiste owce 25—28.

Świnie: tłuste ponad 150 kg ż. w. 56; pełnomięsiste od 120 do 150 kg ż. w. 55—56; pełnomięsiste od 110½—120 kg. ż. w. 53; od 100 do 110 kg ż. w. 51; od 80 do 100 kg. ż. w. 47—48.

Maciory 45—50.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg ż. w.

Programy radjowe

Środa, dnia 27 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Program poranny. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12.15 „Dieta przy chorobach przewodu pokarmowego" — pogadanka, wygł. dr. Alfred Galewski. 12.30 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego (z Wilna). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 „Pieśni kurpiowskie" w wykonaniu uczenic i uczniów szkoły powszechnej Nr. 1 w Ostrołęce (audycja dla dzieci). 16.20 Recital śpiewaczy Wandy Kalenkiewicz. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „O niedomaganiach organizacji społecznych" — rozmowa dr. Aleksandra Hertza z Janem Wolskim. 17.20 „1000 taktów muzyki" — wykona Zespół Stefana Rachonia. 17.50 „Książka i wiedza": O książce Brehma „Życie zwierząt" — prof. Stanisław Sumiński. 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Polskiego: Irena Dubiska — I-sze skrzypce, Tadeusz Ochlewski — II-gie skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Zofja Adamska — wiolonczela. 1) Władysław Żeleński: Temat z warjacjami d-moll, 2) Frederick Jacobi: Kwartet smyczkowy Nr. 2. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00—22.00 Rumuński koncert Europejski (transmisja z Bukaresztu). 22.00 „Krystyna i Barbara" — szkic literacki Zofji Starowieyskiej. Morstinowej (z Krakowa). 22.15 Pogadanka aktualna. 22.25—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Trójki Radjowej".

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,50—7,20 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7,30—7.40 Program na dzisiaj i „Parę informacyj". 7.40—8.00 Muzyka z płyt (z Warszawy). 13.15—14.15 Muzyka lekka (płyty). 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30—16.00 Edward Grieg: Suita (I i II) Peer Gynt (płyty). 18.30 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofja Bogusławska. 18.40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Melodje i powiastki dla dzieci (płyty). 19.00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.10—19.30 Koncert reklamowy. 19.30—19.40 Program na jutro. 20.00—20.30 Zespół instrumentów serbskich „Bis". 20.30—20.40 Piosenki (płyty).

ZAGRANICA

19.00 Monachjum. Muzyka kameralna. 20.10 Koenigswust. Muzyka operowa Wagnera. 20.00 Anglja (Nat. Progr.). Symfonja morska Williamsa. 20.45 Strasburg. Koncert symfoniczny. 22.00 Paris P. T. T. Koncert kameralny. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. Mozart i Schumann.

Polski Czerwony Krzyż szerzy hasła humanitarne wśród młodzieży, w życiu społecznem i stosunkach międzynarodowych.

Nr. 825-427-N/Bud. 36. 2332

Ogłoszenie przetargów.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. ogłasza przetargi nieograniczone na następujące roboty:

1. Budowa stojaków na terenie O. K. VIII, dnia 12 czerwca 1936 r. godz. 11,30.
2. Powiększenie ilości stanowisk końskich w Tczewie, dn. 12 czerwca godz. 12,30.
3. Remont schodów koszarowych w Toruniu, dn. 12 czerwca 1936 godz. 13,30.
4. Remont instalacji elektr. w Grudziądzu, dnia 13 czerwca 1936 godz. 11,30.
5. Remont dachów w Bydgoszczy, dn. 13 czerwca 1936 godz. 12,30.
6. Remont centralnego ogrzewania w Toruniu, dn. 15 czerwca 1936 godz. 11,30.
7. Założenie instalacji elektrycznej w mag. specjalnym w Bydgoszczy, dnia 15 czerwca 1936 godz. 12,30.
8. Remont i uzupełnienie kotła płomieniówkowego w Toruniu, dnia 15 czerwca 1936 godz. 13,30.
9. Remont stropów i dachu na Podgórzu, dn. 16 czerwca 1936 godz. 11,30.
10. Remont dachów w Garnizonie Inowrocław, dn. 16 czerwca 1936 godz. 12,30.
11. Remont i uzupełnienie kotła płomieniówkowego Inowrocław, dnia 16 czerwca 1936 r. godz. 13,30.
12. Remont stajni w Bydgoszczy, dn. 17 czerwca 1936 r. godz. 11,30.
13. Budowa studni artezyjskiej w Grudziądzu, dn. 17 czerwca 1936 godz. 12,30.
14. Budowa filtru do wody przy studni we Włocławku, dn. 17 czerwca 1936 godz. 13,30.
15. Budowa pieców na terenie OK. VIII, dn. 18-go czerwca 1936 godz. 11,30.
16. Remont strzelnicy w Gniewie i Starogardzie, dn. 18 czerwca 1936 godz. 12,30.
17. Remont strzelnicy w Toruniu, dn. 18 czerwca 1936 godz. 13,30.
18. Remont strzelnicy w Grudziądzu, dn. 19 czerwca 1936 godz. 11,30.
19. Budowa komory gazowej w Inowrocławiu, dn. 19 czerwca 1936 godz. 12,30.
20. Remont budynków w Grudziądzu, dn. 19 czerwca 1936 godz. 13,30.
21. Remont dachów w Gniewie, dn. 20-go czerwca 1936 r. godz. 11,30.
22. Remont dachów w Grupie pod Grudziądzem, dn. 20 czerwca 1936 godz. 12,30.
23. Remont dachów w Garnizonie Toruń, dn. 22-go czerwca 1936 godz. 11,30.
24. Remont dachów w Garnizonie Bydgoszcz, dnia 22. czerwca 1936 godz. 12,30.
25. Remont dachów w Garnizonie Grudziądz, dnia 22 czerwca 1936 godz. 13,30.
26. Budowa strzelnicy w Brodnicy, dnia 23 czerwca 1936 godz. 11,30.
27. Budowa umywalek w Brodnicy, dnia 23 czerwca 1936 godz. 12,30.
28. Remont budynków w Toruniu, dn. 23 czerwca 1936 r. godz. 13,30.
29. Wzmocnienie stropu drewnianego w Toruniu, dn. 23 czerwca 1936 godz. 14-ta.
30. Remont ścian ryglowych w Toruniu, dn. 24-go czerwca 1936 r. godz. 11,30.
31. Remont izolacji dachu w piekarni garnizonowej w Toruniu, dn. 24 czerwca 1936 godz. 12,30.
32. Remont budynków w Bydgoszczy, dn. 24 czerwca 1936 godz. 13,30.
33. Remont dróg na Podgórzu-Toruń, dnia 25-go czerwca 1936 godz. 11,30.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyż. podanych terminach w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu, Plac Św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie.
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3 proc. sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach i instrukcje dla oferentów są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w Okr. Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu, Plac Św. Jana 3 w godz. od 12—13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta, oraz zlecenia robót w dowolnym zakresie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Zlecenie Nr. 645/IX.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w ______________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI" „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **na mies, czerwiec 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.40** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.40** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI", „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **za m. czerwiec 1936 r.** potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w ______________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI", „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **na mies. czerwiec 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.40** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.40** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI", „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **za m. czerwiec 1936 r.** potwierdzam

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić

Reklama dźwignią handlu!

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z postanowieniem § 66 Przepisów Budowy i Ruchu Urządzeń Elektrycznych Prądu Silnego „PNE-10-1932“, zawiadamiamy wszystkie firmy instalacyjne, które wykonują lub będą wykonywać instalację elektryczną na terenie naszego Uprawnienia Rządowego, że przy odbiorze wykonanych instalacyj będziemy żądać materjałów ze znakiem przepisowym S. E. P., dla których znak ten został już ustalony.

Instalacje wykonane po dniu 1 lipca 1936 roku niezgodnie z powyższem, nie zostaną do sieci elektrycznej przyłączone.

2994

Związek Elektryfikacyjny
Chełmno — Świecie — Toruń w Chełmnie.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w Toruniu sprzedaje **odstrzał sarn-rogaczy.** Cena 35,— zł. od sztuki. Bliższych informacyj udziela Dyrekcja telefonicznie (1553) względnie pisemnie.
Zlecenie Nr. 269/is. 2316

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 120 z dnia 23 maja br. przetarg publiczny na sprzedaż materjałów nawierzchni wąskotorowej kolejki Gniew — Walichnowy.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 28 maja 1936 r. o godz. 9-tej. 2915

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.
Zlecenie Nr. 639/IX.

Do Km. 883, 118, 592, 246/36. 2315

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewir I. Jan Kamiński, zam. w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 31 a, na podstawie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 29 maja 1936 odbędzie się przetarg publiczny ruchomości, a mianowicie:

o godz. 11-tej w Chylonji przy ul. Chylońskiej parc. Vossa: jednego baraku piętrowego, — wartość 1.500,— zł.;

o godz. 11,30 w Chylonji przy ul. Kartuskiej obok stolarni p. Bielińskiego: różne maszyny stolarskie;

o godz. 12,15 w Cisowie obok kuźni Lubnera: kanapę, 2 fotele, 1 lustro, 1 stół, 1 krowę;

o godz. 15,15 w Oksywiu, Kępa za szkołą: wagę wskazówkową, lodownię i stół sklepowy — wartość 590,— zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 26 maja 1936 r.

Komornik: (—) Kamiński.
Zlecenie Nr. 457.



Sprzeczka małżeńska.

— Na co ty sobie pozwalasz? Zaczynasz latać za innemi kobietami? To ja tobie już nie wystarczam?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow,** Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański,** Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. oddziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.